Nr. 166. Kraków, Czwartek 16 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr

Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Co się tyczy wydatności przypisywanej produkcji szlachetnych kruszców, raz tylko, a było to na schyłku piętnastego wieku, a zatem po odkryciu złota amerykańskiego, że wzrosła produkcja złota w porównaniu z produkcją srebra do wysokości 11% wynoszącej, lecz już zaraz w drugiej ćwierci XVI wieku było jeno 7%, a potem przez dwa stulecia całe aż po r. 1841 nie dochodziła nigdy produkcja złotego runa do 5%, a zatem cyfry aż nadto skromnej, bo przeciętnie nie wynosi ona więcej jak niespełna 3%, mówię trzeci procent z łącznej sumy wydobytych z ziemi kruszców szlachetnych. Wyjątkowo podniosła się ta produkcja w r. 1851 do 1864 do 8%, lecz od r. 1876 spadła znów do 5% i trwa dotąd na tym poziomie.

Tak tedy obecna produkcja złota wcale nie przechodzi dawniejszego stosunku normalnego. Jedynie tylko znacznie wzmogło się wydobywanie srebra, począwszy od r. 1851, aczkolwiek tego znów powiedzieć nie można, żeby się produkcja białego kruszcu szlachetnego powiększać miała w nieskończoność!!

Przy tem wszystkiem nie tyle wydatność niezmierna kopalni srebrnych w Newadzie Północno-amerykańskiej spowodowała obniżenie się cen targowych srebra na rynku londyńskim, jak raczej reforma walutowa w Niemczech pośpiesznie dokonana i połączone z nią wywołanie srebra z całego obszaru cesarstwa niemieckiego, tudzież perspektywa, że wnet i inne mocarstwa europejskie pójdą trop w trop za przykładem niemieckim, lubo Soetbeer, szef monometalistów twierdził, że to nadzwyczajne obniżenie wartości srebra pochodziło raczej ze znacznie zmniejszonego wywozu onegoż do Indyj; i tak: w latach 1856—1865 dostawiano tamże za zboże i bawełnę, srebra za 2702 miljonów marek, później zaś od r. 1867 począwszy do r. 1876 tylko zaledwie za 998, a zatem niespełna za tysiąc miljonów marek.

Arend, naczelnik bimetalistów, odpowiadając Soetbeerowi, dowodzi trafnie, że nie wywóz srebra za ostatnie lata był małym, lecz raczej z nadzwyczajnych powodów był on tak bardzo wielkim w pomienionem dziesięcioleciu (1856—1865). Do tych przemijających przyczyn nadzwyczajnych, zalicza Arend chwilowy wówczas niedostatek jedwabiu w Europie, a tem samem konieczność sprowadzania go z Indyj i zapłacenia zań srebrem, potem wymienia on tu, że i budowa sieci kolejowych indyjskich, która dużo wówczas pochłaniała srebra, nareszcie przepomnieć nie wolno, że ówczesna wojna domowa północno-amerykańska, zmuszała sprowadzać cały w Europie potrzebny zapas bawełny zamiast z Ameryki i Indyj, wyłącznie tylko z Indyj. Gdy wszakże wszystko przeminęło, co stanowiło nadzwyczajną potrzebę czasową, powrócił eksport srebra do dawniejszych rozmiarów zwyczajnych.

Zniewoleni przeto jesteśmy zakończyć ten epizod konkluzją Arendta, że głównym powodem wielkiej zniżki srebra była i jest dotąd monetarna polityka niemiecka.

Na twierdzenie bimetalistów, że rozszerzanie się waluty złotej po Europie sprawi dalszą jeszcze redukcję w cenach srebra, odpowiada Soetbeer, że przecież jest gwarancja przeciw nadmiernemu zniżeniu się cen srebra, a ta gwarancja polega na doświadczonej już praktycznie nieograniczonej sile zachłannej srebra w całej południowej i wschodniej Azji (Indje, Chiny, Japonja i t. d.) Nie wiemy jednak czy to pochłanianie srebra tam potrwa wieczyście!

Dziś wprawdzie Hindusi i Chińczycy, miasto wkładać srebrne monety w poprawę gospodarki rolnej, w handel lub do banków na procent, zakopują zwykle srebro do ziemi jako skarb drogocenny, na czarne godziny żywota odkładany, wskutek czego większa część bogactwa srebrnego wychodzi u nich całkiem z obiegu. Ze wzrostem jednak oświaty nowożytnej wygaśnie z czasem i tam barbarzyński zwyczaj oddawania skarbów ziemi, a potem to ukrywane srebro sprawować będzie funkcję pieniężną. Ze wzrostem cywilizacji rozwinie się tamże, pomimo oporności Anglików, także przemysł swojski. Wtedy Indje zamiast wysyłać za bezcen prawie niezliczone ładugi surowej bawełny do Europy a następnie za drogie pieniądze sprowadzać ją napowrót w postaci gotowych perkali i tkanin, zechcą ją zapewne same na miejscu przerabiać! Z rozkwitem takim przemysłu i dobrobytu wzrośnie i siła konsumcyjna tego dwustumiljonowego narodu, a tem samem, mniej będzie eksportował zboża i bawełny. Tym to trybem w niedalekiej może przyszłości ustanie zaiste wielki dzisiaj odpływ srebra z Europy do Azji południowo wschodniej. Czy to zatem dobra polityka monetarna, chcąca zaprowadzić u siebie w Europie wyłącznie złotą walutę, odsyłając wrzekomo na wieki wieków wszystko srebro do Azji. A jeżeli, co wnet nastąpić może, przy tegoczesnych tendencjach naszych reformistów walutowych, całe srebro wyemigruje do Azji, to musi nieochybnie za sobą pociągnąć wielki spadek w cenach srebra, będącego walutą azjatycką. Spadek taki musiałby atoli znaczne spotęgować siły konkurencyjne Azji, zaczem pójdzie niezawodne zasypanie wtedy Europy zbożem Indyjskiem, coby znów oczywiście przedewszystkiem niosło wielki uszczerbek naszemu rolnictwu, które i tak od 25 lat coraz więcej upada, bo w coraz trudniejszem znajduje się położeniu.

Jeśli Indje w gorącem współzawodnictwie z Europą mają już tak potężne poparcie w niesłychanem bogactwie swojej przyrody, na cóż ma Europa jeszcze wspierać i popierać ich dotychczasową politykę monetarną?

Jedynie tedy bimetalizm rozkrzewiony w Europie będzie w stanie położyć tamę skuteczną dalszemu tanieniu waluty azjatyckiej i związanemu z tem bardzo ściśle wzmaganiu się w Azji zgubnej, bądźco bądź ostatecznie dla nas siły konkurencyjnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dworzec kolei północnej w Krakowie.

Z dniem 1 stycznia b. r. objął Rząd w posiadanie kolej Karola Ludwika i odtąd dowiaduje się Rząd z wolna, jakie ciężary za Towarzystwo dawniej akcyjne objąć musi, o których dawniej zdaje się nie wiedział. Główne dworce w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu i Lwowie nie odpowiadały od wielu lat potrzebom ruchu — teraz wobec skierowania transitowych towarów z linji Czerniowieckiej i Transwersalnej na linje Karola Ludwika, już całkiem odpowiadać nie mogą, z czego wynika, że Towarzystwo akcyjne Karola Ludwika tłuste tantiemy zabrało, a Rząd w spuściźnie po niem przy teraźniejszych nizkich dochodach dworce bardzo znacznymi kosztami uzupełniać będzie musiał. Setki z niższego personalu kolejowego zostawiło Towarzystwo akcyjne bez żadnego zabezpieczenia na starość, utrzymując go pomimo wielu lat służby, tylko w dziennej płacy. Ludzi tych, z których już dzisiaj wiele jest starych, Rząd na żebry puścić nie może, lecz utrzymywać ich musi z własnych funduszów, albowiem trzymać oni się będą tej kolei, przy której zdrowie, siły i życie strawili.

Takie same stosunki oczekują Rząd po objęciu kolei północnej cesarza Ferdynanda, z tą jednak różnicą, że kolej ta przy jej ogromnym ruchu, jeszcze więcej niezabezpieczonego personalu prowizorycznie długie lata zatrudnia. Co do stacyj samych, to na samym Krakowie poprzestaniemy, bo wszystkie inne stacje nieporównanie lepiej są zbudowane. Stacja krakowska przez kolej górno-szlązką założoną została jako stacja końcowa — i dlatego o ulicę Lubicz oprzeć się mogła. Od czasu przedłużenia kolei z Krakowa do Galicji charakter jej zupełnie się zmienił, a już wtenczas potrzeba było cofnięcia jej w tył, czego sam Rząd, jako ówczesny właściciel zaniedbał. Pod zarządem dwóch Towarzystw ruch rozwinął się tak silnie, że obydwie koleje podwójnymi torami do Krakowa wjeżdżają, stację zaś samą rozszerzano tylko stosownie do chwilowej potrzeby bez wszelkiej przewodniej myśli i planu ujęcia jej rzeczywistych ówczesnych potrzeb, a o przyszłości wcale nie myślano. To też dworzec krakowski z takich łat i przylepień różnych się składa, że jest skończonością co do tych warunków, które wprost są przeciwne bezpieczeństwu i ogólnemu skutecznemu załatwieniu interesów publicznych. I tak w pierwszej linji przedstawia nam się hala osobowa, przez którą jako anomalja odbywa się przejazd wszystkich pociągów towarowych na linje galicyjskie i odwrotnie.

W czasie przejazdu takiego pociągu towarowego panuje na peronie taki turkot, łoskot, gwizd i syczenie, że porozumienie się przestraszonej publiczności jest niemożliwe. Częstokroć, a szczególniej w czasie atmosfery przyciśniętej nagromadza się z przyczyny tego przejazdu pod halą tyle dymu i pary, że w oczy gryzie, oddech wstrzymuje i czyni pobyt publiczności na peronie nieznośnym. Magazyny tak dla towarów zagranicznych i krajowych są za małe, od lat wielu niewystarczające i tak położone, że do nich i do składów zbożowych dojechać nie można, co razem sprawia, że interesowane strony tygodniami ani próżnych, ani pełnych wagonów otrzymać nie są w stanie, że powstają stagnacje, przepełnienia i tygodniowe przetrzymywanie wagonów, wtenczas, kiedy największa potrzeba ich zachodzi. Ekonomiczne straty z takiego stanu rzeczy są nieobliczalne, a dla kraju i miasta prawdziwą klęską. Względów wojskowych nie podnosimy, w każdym razie podczas mobilizacji pokazałoby się, jak wszystko jest niepraktycznem, a nawet śmiesznem, pod względem urządzeń kolejowych. Wobec takiego ścisku, natłoku i ucisku, spychania lada jakiej roboty dziś nieukończonej na jutro, a z jutra na pojutrze i t. d., aż przejdzie zwłoka w tygodnie, radykalna, nie częściowa zmiana nastąpić jak najrychlej powinna!

Część osobowa t. j. peron wraz z budynkami, służącymi do przyjęcia i ekspedycji podróżnych, należy stanowczo cofnąć w tył, mniej więcej tam, gdzie znajdują się magazyny, które i tak, jako niewystarczające, zmianie uledz muszą. Wszystkie magazyny dadzą się przenieść na stronę ogrodów kolei północnej i tak zwanych cinshausów, gdzie na części zajętej przez ogrzewalnie i warstaty niegdyś Karola Ludwika, których kolej państwowa nie potrzebuje, a w dalszym ciągu za gościniec warszawski rozwinąć się można, — a wtedy upadnie zupełnie kwestja fatalna, ów wąż morski, sprawa podjazdu w ulicy Lubicz, bo ustać może na tym punkcie wszelka manipulacja, pozostanie tylko krótko trwały przejazd pociągów, nie tamujący prawie pasażu publiczny.

Zamiast postawionego przez rząd wymagania, aby gmina odszkodowała właścicieli kamienic przy ulicy Lubicz z przyczyny podjazdu, reprezentacja miasta niechaj żąda energicznie a stanowczo cofnięcia dworca co już przed wielu laty dla gwałtownych potrzeb samej kolei z jej własnej inicjatywy, lub wskutek słusznej presji rządu, jako władzy nadzorczej stać się było powinno. Wszak i Bielsko nie miałoby było takiej stacji i nowego, odpowiedniego gmachu dla publiczności, gdyby nie reprezentacja miasta, która pozostawieniu *status quo* stanowczo się sprzeciwiła.

Oczywiście takie przesunięcie dworca, pochłonie znaczne sumy, lecz na kolei północnej, która od czasu swego istnienia setki miljonów, jako dywidendę zabrała, ciąży ten obowiązek, o którego jak najrychlejsze dopełnienie rząd tem więcej upominać się winien, ile, że później znowu taką samą spuściznę obejmie.

Spodziewać się należy, iż Rada miejska uda się w tej sprawie do ministerstwa handlu — do jeneralnej inspekcji kolei państwowych, do pp.: Jajtelesa, jeneralnego dyrektora kolei północnej, i do p. Asta, dyrektora budownictwa tejże kolei, aby raz uważano Kraków, jako stację ważną i pierwszorzędną pod każdym względem i zrobiono to, co się już dawno stać powinno. Czyżby miano czekać na dalsze nieszczęśliwe wypadki, spowodowane setkami niedogodności, z jakiemi walczyć musi publiczność i nieszczęśliwy personal kolejowy. Pan prezydent Szlachtowski znajdzie niezawodnie szczerze popierających interesa te w obydwóch członkach rad zawiadowczych pp.: Koźmianie i Chrzanowskim i w członkach rady kolejowej, którymi są z Krakowa pp.: dyrektor Szancer Juljusz, Epstein i poseł Władysław Struszkiewicz, a sądzimy, że można też liczyć na poparcie p. dyrektora radcy Kolosvarego. Stan dotychczasowy ustać musi, jeżeli się nie będzie lekceważyć stosunków Krakowa, jeżeli p. jeneralny dyrektor kolei północnej Jajteles znajdzie czas obok obcinania kuponów dywidendowych — przejechania się do Krakowa i zbadania przez kilka dni stosunków kolejowych w Krakowie, chyba gorszych od urządzeń na kolejach kaspijskich, uralskich i środkowo azjatyckich. I urzędnicy są tylko ludźmi wolnymi, a nie wśród stosunków służbowych w Krakowie białymi murzynami. Gdy wreszcie interes wojskowości z interesem miasta schodzą się w tym wypadku, polecić należy tę sprawę znanej troskliwości jenerała komenderującego Ekscellencji Krieghammera i szefowi sztabu jeneralnego w tem przekonaniu, iż władze wojskowe chcą i potrafią najskuteczniej upomnieć się w tej tak wielce pod każdym względem rażącej i jaskrawej sprawie, a zarządzając próbną mobilisację, przekonają się, iż w dzisiejszych stosunkach przy zatrzymaniu ruchu towarowego, kolej w Krakowie nie jest w stanie zadosyć uczynić nawet skromnym wymogom wojskowym.

Z KRAJU.

(List „Kurjera Polskiego").

Przemyśl, d. 13 maja.

Po powrocie „Sokołów" ze Lwowa, wróciło znów wszystko do zwykłego trybu, gdzie okiem rzucić, wszędzie ruch budowlany z całą energją się rozwija i mury rosną jak grzyby po deszczu, przysparzając miastu nowych lokali za bardzo drogie ceny, na które narzekań bez miary, choć zupełnie usprawiedliwione.

Życia towarzyskiego Przemyślanom nie brak — jest tu Towarzystwo muzyczne, starsze od krakowskiego, którego dyrektorem jest p. L. Dietz, muzyk wytrawny i wysoko uzdolniony jako kompozytor odznaczony konkursowo i jako profesor skrzypiec, fortepianu, harmonji i kontrapunktu; o ile wiemy, to krakowskie Towarzystwo muzyczne powołało go na swojego dyrektora w r. 1875.

Drugie z kolei jest Towarzystwo dramatyczne, sławne na całą Galicję, liczące kilkaset członków, na którego czele stoją ludzie z zamiłowaniem dla jego celów. Dość zajść do teatru na zamku, aby przekonać się, na jakie wyszczególnienie Towarzystwo to zasługuje, począwszy od gustownie urządzonej sali dla widzów, nie brak tam niczego, scena opatrzona w dekoracje, kostiumy, rekwizyta, bogata bibljoteka, garderoby wygodne — słowem; nie brak niczego z wyjątkiem chyba stałego kierownika sceny, czyli fachowo uzdolnionego reżysera.

Na teraz amatorzy mają chwilowe ferje, gdyż bawi tu Towarzystwo artystów krakowskich, którzy od lat kilku co roku nas nawiedzają i, jak zawsze, cieszą się zasłużonem powodzeniem. Grano tu „Kruczka Mecenasa," w którym p. Solski był najzabawniejszym Pietrzyckim; na drugie przedstawienie dano „Twardowskiego na Krzemionkach," w której to sztuce gorąco oklaskiwano śpiewy pań Myszkowskiej i Wójcickiej i bawiono się Heczepeczem, Czeremerem i Majerankiem. Dziś Towarzystwo daje „Uwielbianego Mordercę" z p. Solskim w roli Bicoqueta. Jutro artyści krakowskiego teatru puszczają się w dalszą peregrynację.

Prócz wyżej wymienionych stowarzyszeń Przemyśl posiada jeszcze własnego „Sokoła" (choć bez odpowiedniego gmachu), Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda" i socjalno-demokratyczną „Siłę."

KURJER LWOWSKI

* W dyrekcji skarbowej z inicjatywy wiceprezydenta Korytowskiego, otwarto w tych dniach kurs naukowy podatków konsumcyjnych dla urzędników skarbowych. Na przepisy skarbowe, prócz prawa i woli państwa, oddziaływa potężnie życie ekonomiczne i postęp nauk technicznych nieustanny. Urzędnik więc, prócz gruntownej znajomości zasad prawnych, musi mieć dokładną świadomość swego życia i postępu, być rozumnym, wszechstronnie wykształconym pośrednikiem pomiędzy państwem a ludnością. Doświadczenie wykazało, że takich funkcjonarjuszów w Galicji brak zupełny, czemu właśnie mają zaradzić powyżej wymienione kursa naukowe.

KURJER PROWINCJONALNY

* Z Iwkowy otrzymujemy list następujący. Nowy fakt, jak daleko sięga chciwość i zawiść azyatyckich przybłędów, gdy kto jej chce zatamować drogę do ludu, fakt naprawdę jaskrawy, bo oświecony płomieniami walącego się w gruzy dobytku, podpalonego zbrodniczą ręką.

W wiosce, z której piszę, i w okolicy aż do niedawna monopol handlu mieli w bezpośredniem posiadaniu żydzi. Nie wielki, ale zawsze wyłom w nim zrobił był tutejszy nauczyciel p. Salabuna, który założył tutaj Kółko rolnicze i czytelnię ludową, a nie mogąc doprowadzić do skutku sklepu Kółka rolniczego założył go sam, usuwając się z urzędu nauczyciela. Pierwszy sklep chrześcijański w tych stronach miał odrazu powodzenie. P. Salabuna, człowiek bardzo ruchliwy, z powodu znalezionych paru odłamów węgla kamiennego, wpadł na myśl, czyby nie rozpocząć poszukiwania za węglem; inżynier sprowadzony, po zbadaniu okazów i terenu, nie wykluczał możliwości egzystencji pokładów węgla.

Myślał p. Salabuna i o nafcie, której ślady zdawały się istnieć. Naturalnie bez kapitału nie mógł nic zrobić. — Nawet małą rzeczkę chciał wyexploatować, zarybiając ją pstrągami z prawem wyłącznem rybołowstwa dla siebie za pewną opłatą gminie, na co miał już koncesją z Wydziału powiatowego (Brzesko).

Tymczasem sklep się rentował dobrze, dwa rywalizujące sklepiki żydowskie upadły, a właściciel trzeciego z głośnym żalem przypatrywał się, jak wszystek lud spieszy do sklepu Salabuny. Złość azjaty rosła z dniem każdym — aż w nocy z 1 na 2 czerwca buchnęły słupem płomienie, obejmujące zabudowania p. Slabuny. Gdy pospieszono na ratunek, mimo że energicznie się zabrano do dzieła, z pięknych, niedawno wzniesionych budynków nie zostało literalnie nic; spaliło się bydło, trzoda, stodoły ze wszystkiem, (podpalona została stodoła). Z domu mieszkalnego, gdzie był i sklep, spalił się dach, resztę towarów uratowano. Naturalnie p. Salabuny na polu nie zostawiono. P. P. Stachoniowie oddali mu do rozporządzenia dwór w Iwkowie przez nich nie zamieszkany.

Lud przysięga, że do żyda nie wstąpi ani po szpilkę, a wszystko spieszy do p. Salabuny, który w dworze sklep otworzył. — Lecz mimo to człowiek ten jest w rozpaczliwem położeniu nagle pozbawiony wszystkiego. — Budynki świeżo postawione nie były zabezpieczone od ognia, prócz towarów i spalonych paru ścian nic nie pozostało. — Nie można przypuścić, żeby chrześcijanie pozwolili zbrodniczej złości azyatyckich przybłędów tryumfować, można się spodziewać, że i szersze koła pośpieszą ofierze ludzkiej złości z pomocą.

* Czytamy w *Halickoj Rusi*: Do Tarnopola, z powodu zaszłych tam nieporządków, Wydział krajowy wysłał komisję, a to wprost na żądanie miejscowych mieszkańców i Prezesa Rady powiatowej. Podobno tamtejszy burmistrz, nie mogąc należycie spełniać swych obowiązków z przyczyny bardzo późnego wieku, dał okazję do mięszania się w rządy osobistości wcale nieuczciwych. Pomiędzy niemi figuruje jakiś izraelita niezmiernie wpływowy a niestety! pomaga mu i część miejskiej inteligencji.

NOMINACJE.

* Cesarz nadał ajentowi dyplomatycznemu i generalnemu konsulowi pierwszej klasy w Egipcie dr. Karolowi Heidler-Egeregg tytuł barona z predykatem „Syrgenstein".

* Cesarz nadał radcy legacyjnemu Aloizemu baronowi Aehrenthalowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, a *attaché* poselstwa Rudolfowi hr. Coronini-Cronbergowi tytuł sekretarza legacyjnego.

* Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Karola Michla z Gródka do Bohorodczan i Kornela Strassera z Bohorodczan do Horodenki.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

146

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Zaczem był dobrej myśli i w jaknajlepszym humorze naprawiał nieporządki w swem gospodarstwie.

Z porospędzanych sług pierwszy stary Felczer powrócił, sprowadził na powrót swoją apteczkę i rozłożył się w swojem dawnem mieszkaniu. Za nim popowracali furmani i włodarze, pisarze i ekonomowie, i pozwracano im wszystko, co im Ignaś pograbił. Za ich powrotem zawiał dawny duch w Zaklikowie i wszyscy znów odetchnęli dawnem szczęściem i swobodą. A pod koniec tygodnia jak gdyby słońce zeszło w pałacu, na folwarku i we wsi: Prandota wrócił i przywiózł ze sobą Fujarę.

* * *

Kiedy Prandota, wysiadłszy na swojem probostwie z powozu, otrząsał podróżny proch ze swoich sandałów, do głębi serca wzruszony a zarazem serdecznie niecierpliwy Fujara przyleciał bez tchu do pałacu, przebiegł kłusem wszystkie pokoje a zastawszy Zaklikę w bibliotece, przeglądającego jakąś xiążkę przy oknie, z wyciągniętemi ku niemu ramiony rzucił mu się do nóg jak długi i objął go za kolana, całując tylko brzeg jego sukni, bo nie mógł ani słowa wymówić z wruszenia.

Zaklika nachylił się ku niemu, aby go podnieść, ale on tylko oprzytomniał o tyle, że podniósł głowę i patrząc mu w twarz, zawołał głosem drżącym z radości, chociaż łzami zalanym:

— Gdyby moja matka najświętsza zstąpiła do mnie na ziemię, tobym się tak nie ucieszył...

A kiedy to mówił, łzy strumieniami mu ciekły po twarzy.

Zaklika tak się tem przywitaniem rozczulił, że go z całej siły podniósł za obydwa ramiona i serdecznie przycisnął do piersi. Znał Fujarę od lat dwudziestu i wiedział, jak szczerze jest przywiązany do jego domu, ale dopiero dziś po raz pierwszy uderzyło mu serce dla niego. Jednak zarazem smutna myśl mu przeleciała przez głowę i mówił sobie: Obcy człowiek i niemasz nic w nim osobliwego a przecież ludzkie serce ma pod żebrami; dlaczegóż moje własne dzieci mnie tak nie przywitały, kiedym dla nich zmartwychwstał?... Ale ten obcy człowiek z innego był pokolenia.

Fujara jeszcze go trzymał za rękę i patrzał na niego tak, jak gdyby własnym oczom nie wierzył, kiedy Zaklika go spytał:

— Cóż? ucieszyliście się, kiedyście odebrali depeszę? powiedże mi, jak to było?

Ale Fujara jeszcze wciąż patrzał na niego jak w odurzeniu i mówił:

— Patrzę na ciebie, widzę cię i dotykam a zdaje mi się, jak gdybym był we śnie...

Lecz przyszedłszy nareszcie do siebie, opowiedział mu, jak to było.

— Kiedy Prandota odebrał depeszę w Genewie, — mówił Fujara, — było to popołudniu, więc zaraz przybiegł z nią do mnie do kawiarnianego ogródka, gdzie wiedział, że mnie o tej godzinie z pewnością zastanie. Daje mi depeszę do przeczytania i pyta, co ja o tem myślę. Prawdę mówiąc, jam zgłupiał, bo aż mi się ciemno w oczach zrobiło. Pytam ja jego, on mówi: — To łapka, nie głupim... Mówimy więc dalej a on powiada: — Że Zaklika mógł leżeć w letargu, to bardzo prawdopodobna. Ja sam miałem to przeczucie, dlatego zdjąłem sam wieko z trumny i kazałem Frydze, aby już tego dnia nie wychodził z kaplicy. Kiedym nazajutrz rano zastał kaplicę zapieczętowaną i wartę koło niej, byłem już prawie pewny, że się obudził, i że go razem z Frygą porwano. Ale jak on się wydobył z więzienia? tu rozum staje, bo to jest niepodobieństwo... Takeśmy jeszcze z jaką godzinę głowy sobie nad tem łamali, aż tu Prandota nagle uderzył się w czoło i zawołał: — Frak! teraz rozumiem, Zaklika żyje! Panie Józefie, pakuj twoje manatki, jeszcze dzisiejszym pociągiem jedziemy do domu... Jam się jeszcze wahał cokolwiek i mówię: — A jeśli to łapka na jegomości i na mnie? głupia rzecz dostać się w takie szpony, może lepiej zaczekać... Ale on na to: — Tośmy przecie nie głupi, zatrzymamy się przed przykomorkiem a tam się prawdy dowiemy. — Takeśmy zaraz pojechali na kolej..

A wtedy wszedł do biblioteki Prandota.

Kiedy obydwa przyjaciele się obaczyli, to powalili się na siebie z wyciągniętemi ku sobie ramiony jak dwa posągi i stali tak przez chwilę, przyciskając się wzajem do piersi — a kiedy się wypuścili, to mieli twarze zaczerwienione od wzruszenia i oczy łzami zalane, ale z ich łez biły promienie radości:

Piewszy odezwał się Prandota, mówiąc:

— Bóg wielki! jeżeli zséła na nas nieszczęścia, to na to, aby nas nauczyć, że ma dla nas takie radości, których jedna chwila wynagradza choćby i kilkoletnie cierpienia.

Poczem zasiedli naprzeciw siebie i opowiadali sobie wzajemnie swoje odyssee.

Fujara pobiegł tymczasem na folwark, ażeby swoje dawne mieszkanie wziąć w posiadanie i dowiedzieć się od sług, co się tu działo podczas jego nieobecności.

Bawił tam z godzinę albo i więcej — a kiedy wrócił, to Zaklika z Prandotą jeszcze wciąż ze sobą gadali.

Właśnie teraz mówili o dzieciach. Prandota rzekł:

— Więc z Geni jesteś kontent i z Firlejów?

— Genia nie dała mi żadnego powodu do nieukontentowania. Temperament chłodny, ale to trudno zmienić. Firlejowie, zresztą jak zawsze, zachowali się przyzwoicie. Z nich wszystkich jeszcze najwięcej wart stary Firlej, jest w nim wiele dobrego z dawnych czasów. Frydrusz także zanadto zimny, jak na swój wiek...

— Nie tak zimny, jak ci się zdaje, — zauważył Prandota, — ale zawsze poczciwy.

— Nie przeczę, — rzekł obojętnie Zaklika, — ale są poczciwsi od niego.

Prandota widocznie z niechęcią słyszał te słowa, bo powiedział mu na to:

— To jest kwestya sympatyi, której nie należy tam brać w rachubę, gdzie idzie o los osób trzecich.

Poczem zaraz zapytał:

— Ale z Ignasiem bieda?

Zaklika milczał przez chwilę a potem rzekł:

— Nie tak wielka, jak mi się zdawało na pierwszy rzut oka. Majątku nie straci, to pewna a to już jest coś. Niektóre zasady niezgodne z naszemi pomału zmieni a z czasem nauczy się tak żyć, jak żyją wszyscy w tym kraju. Może się jeszcze i pewne uczucia w nim obudzą, których nie ma, jest jeszcze na to dość młodym. Tylko go trzeba wydobyć z pod tych wpływów, którym się poddał podczas mojej nieobecności. Jak mi powiadają służący, Flora tutaj przez ten czas gospodarowała jak u siebie.

Na wspomnienie Flory Fujara zaczął się niepokoić, twarz mu się zmieniła, oczy zaczęły biegać niespokojnie, chodził niecierpliwemi krokami po pokoju i rzucał od czasu do czasu wrokiem na Prandotę, jak gdyby go pytał czy ma coś powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Asocjacja kolonizacji żydów.

Prawitelstwiennyj Wiestnik zamieszcza następujący artykuł:

W miesiącu wrześniu r. z. w m. Londynie rozwinęło swoje działania anonimowe, akcyjne Towarzystwo p. t. *Asocjacja kolonizacji żydów* z kapitałem zakładowym 50 miljonów franków, mające za cel ułatwienie kolonizatorom żydów, emigrujących z Europy i Azji, kolonizacji tychże w Ameryce, dalej zakupywanie gruntów i urządzanie kolonij wedle najdogodniejszych i najbardziej sprzyjających warunków. W tym względzie główny akcjonarjusz i prezes rady Towarzystwa, baron Hirsz, bankier, zaofiarował 25.000 hektarów gruntu zakupionego w prowincji Buenos-Ayres, w rzeczypospolitej argentyńskiej. Przestrzeń ta, przeznaczona na pierwsze kolonje dla żydów emigrujących z Rosji, jest już zupełnie zaludniona osiedleńcami. Dla dalszych zaś osiedleń żydowskich Asocjacja nabyła w tejże rzeczypospolitej, w prowincji Formosa 360.000 hektarów a w prowincji Chago i Mesiondth 3,250 000 hektarów. Dla zaprowadzenia kolonizacji i w innych miejscowościach, Asocjacja wysłała do Brazylji komisję osobną, celem zorganizowania kolonji w Meksyku i Kanadzie, niemniej też pozyskała komisja zezwolenia Stanów Zjednoczonych na przyjęcie znacznej liczby emigrantów, którzy zechcą zająć się rolnictwem.

Celem rozwinięcia działań Asocjacji w Rosji, upoważnił Hirsz angielskiego poddanego p. Witte, który też wystąpił do rządu z prośbą o pozwolenie zawiązania w Petersburgu centralnego komitetu a w innych miastach filij, mających spełniać obowiązek agencyj zajmujących się kolonizacją. Pełnomocnik barona Hirsza wyjaśnił, że życzeniem jest barona, aby wciągu 25 lat, można było wysiedlić z granic Rosji 3,250.000 żydów. Kolonizacja przedsięweźmie energiczne środki, aby wysiedlanie żydów postępowało z każdym rokiem, obecnie zaś ma stały zamiar, poczynając od r. 1892, wysiedlić 25.000 żydów i rozkolonizować ich w Argentynie.

Projekt ten przedstawiony na radzie ministrów, zyskał zatwierdzenie, ale pod warunkiem, że komitety kolonizacyjne zastosują się w zupełności do rozporządzeń i postanowień rządu.

W motywach postanowienia ministerstwa spraw wewnętrznych powiedziano, że ministerstwu przysługuje prawo zatwierdzania członków komitetu centralnego, wybieranych przez prezesa Towarzystwa, jak niemniej decyzja co do przeprowadzenia rozporządzeń komitetu, a nakoniec i kontrola sprawozdań, składanych corocznie przez wspomnione wyżej Towarzystwo. Co do działalności komitetów na prowincji, apodlegać one mją władzy gubernatorów, w to dlatego, aba gubernatorzy mogli powstrzymywać rozyporządzenia komitetowe i przedstawiać je do zatwierdzenia ministrowi. Oprócz tego, ministerstwo zaopinjowało, że gdyby wciągu dwóch lat, od czasu zawiązania tego przedsiębiorstwa, działania komitetu nie rozwinęły się należycie, służy mu prawo zniesienia całego Towarzystwa.

Na pytanie zaś, w jaki sposób rząd rosyjski mógłby dopomagać i ułatwiać działania barona Hirsza, aby filantropijny jego projekt urzeczywistnił się i uwieńczył powodzeniem, ministerstwo oświadczyło, że decyduje się wydawać emigrantom bezpłatnie świadectwa emigracyjne, uwalniać ich od obowiązku służby wojennej tak, że pozostający w Rosji ich współwyznawcy, nie byliby zamiast nich pociągani do wojska. Dla zabezpieczenia się wszakże od uchylania się żydów od służby wojennej pod pozorem udawania się na emigrację, postanowiono, że żydzi w wieku popisowym, którzy nie wyjechali z Rosji przed terminem wyznaczonym na losowanie i nie zawiadomili o swoim wyjeździe właściwych władz, będą pociągani do służby wojskowej jako popisowi nie stawający do ciągnięcia losów. Żydzi emigrujący z Rosji i korzystający z przysługujących im przywilejów, uważani są jako opuszczający stanowczo i na zawsze granice Rosji.

W celu zabezpieczenia się od powrotu już raz wysiedlonych żydów do kraju, ministerstwo zażądało od Asocjacji kolonizacyjnej, złożenia w banku państwa kaucji w kwocie 100.000 rub. sr. już to w papierach publicznych, już to gotówką. Kaucja ta przeważnie przeznaczona na wydatki, na jakie narażony byłby rząd w przypadku, gdyby emigranci nie pozyskali sobie gdzieindziej prawa poddaństwa i byli zmuszeni jako dotychczasowi poddani rosyjscy wracać do dzisiejszej swej ojczyzny. Przytem zastrzega sobie rząd, że gdyby z powodu wymienionych wydatków pozostało już tylko 25.000 rs. z ogólnej sumy, Asocjacja winna brak ten uzupełnić do wysokości pierwiastkowo oznaczonej.

Skoro projekt ten, przygotowany ze wszelkimi szczegółami, przedstawiony został w d. 21 kwietnia i 5 maja r. b. w komitecie ministrów przez ministra spraw wewnętrznych, postanowiono takowy zatwierdzić i uzyskać najwyższą sankcję, a to z tego względu, że projekt Asocjacji, jako wprost niesprzeciwiający się ustawom państwowym i nienarażający rządu na żadne zgoła wydatki, jest pożytecznym dla państwa a Asocjacja kolonizacji żydów nie jest szkodliwą. Następnie, na skutek zapadłej decyzji, wypracowano projekt prawideł działania kolonizacyjnego Towarzystwa w Rosji, w którym pomieszczono równie paragraf, że: „wszystkie rozporządzenia i działania komitetów, mogą być zmienione przez ministra spraw wewnętrznych, ze wszystkimi dalszymi ich skutkami, — a nato, że minister spraw wewnętrznych ma prawo wydawania osobnych instrukcyj i wskazówek władzom gubernialnym, formowania wykazów i list wysiedlających się żydów, wydawania świadectw emigracyjnych i rozciągnięcia kontroli nad opuszczającymi granice Rosji.

W dniu 8 maja r. b. projekt ten ostatecznie uzyskał i najwyższą sankcję cesarza.

Stamił.

Listy „Kurjera Polskiego."

(Panika na giełdzie. — Zwycięztwo Harrisona).

Wiedeń 13 czerwca.

Zkąd p. Scharf, wydawca gazety poniedziałkowej *Sonn. u. Mont.-Ztg.*, otrzymał wiadomość o wrzekomem odroczeniu rozpraw w parlamencie nad przedłożeniem walutowem, to jego tajemnica. Podałem wam telegraficznie rzeczoną wiadomość, o której rano jeszcze niewtajemniczeni — nie wątpili. Zaniepokojenie oparło się przedewszystkiem o giełdę, na której powyższa wiadomość wywołała niezmierną panikę. Także i w kołach poselskich wywołała ona niepomierną senzację, zdawało się bowiem, że gdyby ta wiadomość była prawdziwą, sesja parlamentarna zostałaby odroczoną, a całe przedłożenie walutowe poszło *ad acta*. Jak na tem z drugiej strony, aby się tak nie stało, zależy na giełdzie, dowód w tem spoczywa, że wiadomość p. Scharfa, który się nadto oparł o powagę *Pester Lloydu*, wywołała gwałtowny spadek kursów i panikę niełedwie taką, jaką giełda niedawno przebyła.

Dopiero po stanowczem zaprzeczeniu wiadomości pomienionej ze strony ministra finansów, giełda się uspokoiła a papiery, zwłaszcza kredyty poszły bardzo w górę. Wieczorem znów spadły, a to po oświadczeniu się dep. Plenera przeciw przedłożeniu.

Oto fakt, który wypada wyświecić.

Nie ulega wątpliwości, że w przedłożeniu walutowem są kardynalne punkta, o które rozbija się przedłożenie. Nie ulega wątpliwości, że zapatrywanie się na przedłożenie w ten sposób, jak pp. Szczepanowski, Rutowski, Rappaport z pomiędzy Polaków i w. i. jest wręcz optymistyczne. Rzecz sama jest dobra, a raczej zamiary po stronie dra Steinbacha są najlepsze, lecz szkodliwe dla rolnictwa w szczegółach, które nie uwzględniają stosunków agrarnych, a zbyt liczą się z finansistami, którzy dr. Weckerlego niemal zupełnie opanowali. Z tego to powodu nie zasięgano zdania Towarzystw rolniczych i popadnięto w jednostronność, na której się zwłaszcza członkowie Koła polskiego a raczej jego większość natychmiast połapała i odpowiednio zawarowała.

Dopóki lewica zdawała się bezwarunkowo godzić na projekt walutowy, szło wszystko dobrze. Dr Weckerle i finansiści byli górą a dr Steinbach raz się zgodziwszy ze swym węgierskim kolegą, nie mógł się cofać.

Dzisiejsza senzacyjna pogłoska o wrzekomem odłożeniu sprawy była więc niespodziewanym gromem z jasnego nieba, który wszakże naszem zdaniem najlepiej odsłonił wartość rzeczy samej a uzasadnił słuszność wystąpienia większości Koła polskiego, o ile ono dotąd w sprawie waluty swoje przekonania zamanifestowało.

M. Or.

Nowy Jork 9 czerwca.

Zwycięztwo, które odniósł Harryson, było wypadkiem przewidywanym.

Aczkolwiek dla nas, Polaków, rzeczą zupełnie obojętną, kto będzie prezydentem rzeczpospolitej Amerykańskiej, to przecież z wyboru Harrysona mamy powód być zadowolonymi.

Harryson jest człowiekiem bardziej idealnym i żywi dla Polaków więcej sympatji, aniżeli praktyczny Blaine.

Były sekretarz Stanów, który urząd swój złożył, ażeby kandydować na prezydenta, jest człowiekiem niezwyczajnie ambitnym. Ma on bez wątpienia więcej rutyny politycznej aniżeli Harryson, jest przebieglejszym, ale ustępuje obecnemu prezydentowi pod względem moralnym.

Blaine posiada umysł o poglądach szerokich, który dla powiększenia świetności swych rządów, gotów chwytać się środków i mniej godziwych.

Harryson natomiast odznacza się równowagą moralną, usposobieniem spokojnem i trzeźwością.

Konwent Stanów Zjednoczonych, wybierając Harrysona postąpił sobie dobrze, to też zapewne spotka go uznanie całego świata.

Wobec faktu, iż Blaine zaangażował się zbyt daleko w polityce przeciw Harysonowi jest prawdopodobne, iż ambitny mąż stanu opuści polityczną karjerę na zawsze.

Dzienniki amerykańskie, należące do stronnictwa republikańskiego jak *Sun* i *Tribuna* konstatują z zadowoleniem, wynik wyborów.

Zdaniem ich wybory świadczą o tem iż Ameryka pozostaje wierną starym hasłom wolności i humanizmu.

Prasa demokratyczna, jak nowojorskie *Morning Advertiser* i *Recorder* są również zadowolone, iż kandydatura Blaina upadła.

W końcu następującą notatkę:

Wśród delegatów na kongresie waszyngtońskim wzrasta agitacja przeciw Rosji.

Kongres zostanie zawezwany przez kilku członków, aby rząd amerykański zerwał z Rosją wszelkie stosunki dyplomatyczne i to z powodu prześladowań przez rząd rosyjski żydów.

ski.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Z komitetu wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu, otrzymujemy następujące pismo:

„Wczoraj, dnia 13 czerwca, zwiedzając wystawę muzyczno teatralną, zatrzymał się arcyksiążę Karol Ludwik dłuższy czas w polskim oddziale. Oprowadzany przez sekretarza komitetu, dra Nossiga, i dra Tomkowicza, którzy właśnie byli zajęci nową instalacją polskiego oddziału, oglądał arcyksiążę świeżo nadeszłe przedmioty. Szczególniejsze zainteresowanie okazał dla malowanego przez T. Ajdukiewicza portretu Modrzejewskiej, nadmieniając przy tej sposobności, że słyszał o wielkich tryumfach tej artystki w Ameryce. Oglądając portret Józefiny Reszke, wyraził arcyksiążę żywe swe zadowolenie z wiadomości, że podczas przedstawień polskich na wystawie, mają także wystąpić bracia Reszkowie. Z zajęciem przeglądał następnie portrety Kochanowskiego, Wężyka i Szujskiego, jakoteż zbiór fotografij artystów dramatycznych, przyczem nadmienił, że przypomina sobie dobrze panią Aszpergerową, która w czasie jego pobytu we Lwowie wielkie na scenie święciła tryumfy. Dr. Nossig odpowiedział, że Aszpergerowa po świetnej swej karjerze teatralnej scenę opuściła, a na wzmiankę arcyksięcia, że od tego czasu 37 lat już minęło, zaznaczał dr. Nossig, iż imię arcyksięcia zawsze ze szczególniejszą czcią jest wspominane w Galicji.

„Oddział polski ma otrzymać inne wielkie miejsce, ponieważ liczne okazy teraz dopiero zaczynają przychodzić, na co także uwagę arcyksięcia zwrócono, a obecny dyrektor wystawy uznał potrzebę większego miejsca".

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że trzech polskich dezerterów wojskowych, którzy do Prus schronić się chcieli, zostało przytrzymanych przez straż rosyjską. W walce, która z tego spotkania się wywiązała, padł jeden z dezerterów na miejscu, dwaj inni ranni uciekli. Zabity jest synem bogatego kupca kowieńskiego, a znaleziono przy nim złoty zegarek i 5000 rubli. Jednego z ranionych zbiegów odkryto w dniu następnym niedaleko leśnictwa Schönhof na pruskiem terytorjum bez życia.

* W Chodzieży i Szamocinie miał minister odmówić prośbie rodziców, aby dzieci mogły się uczyć po polsku.

* We Wrocławiu uwięziono pewnego 70 letniego lekarza, którego oskarżono, że w 200 wypadkach kurował kobiety i dziewczęta w sposób podpadający pod jeden z paragrafów kodeksu karnego.

KURJER WARSZAWSKI

* Osoby, mające zamiar założyć w Warszawie zwierzyniec, postanowiły zwrócić się do zarządu mającego powstać muzeum etnograficznego z zapytaniem, o ile takowe zamierza urzeczywistnić zamiar zorganizywania ogrodu zoologicznego. W razie, gdyby wiadomości, rozpowszechniane o tym projekcie, były bezpodstawne, interesowani rozpoczną starania u władzy w kwestji założenia zwierzyńca, ku czemu prócz funduszu spodziewają się na początek otrzymać od różnych osób okazy zwierząt krajowych. Zwierzyniec byłby otwarty za miastem, najprawdopodobniej za rogatką Mokotowską.

* Zawiązało się tu Towarzystwo zwolenników homeopatji, i w skład zarządu weszli pp. adw. przys. Połtawski, jako prezes, dr. Józef Drzewiecki, jako sekretarz. Towarzystwo, które liczy obecnie 60 członków, pragnie założyć lecznicę homeopatyczną w Warszawie.

* Podczas ostatnich wyścigów do I biegu o nagrodę Pławieńską 300 rub. z dystansem 2 wiorsty stanęły u startu 3 konie: kl. c. gn. „Borea" J. Reszkego, kl. kara „Bajka II" A. ks. Lubeckiego i og. gn. „Cezar" A. Daszewskiego. „Bajka" stanęła pierwsza, mając za sobą o 3 odległości „Boreę". — Następuje bieg II o Handicap wiosenny 500 rub. z dystansem 2 wiorsty. O nagrodę tę walczą 4 konie: kl. gn. „Dolores" J. Reszkego, kl. gn. „Bajka I" Niemcewicza, og. kaszt. „Spigelberg" Korsaka i og. sk. gn. „Klemlicz" Grabowskiego. „Spigelberg" pierwszy dobiegł do mety. III bieg o nagrodę imienia „hrabiów Potockich" 1,000 rub. z dystansem 2 wiorsty 133 sążnie wyprowadził do startu 3 tylko z zameldowanych 4 koni: kl. gn. „Mme de Pompadour" Grabowskiego, og. kaszt. „Vauvineux" ze stada rządowego i kl. gn. „Galatea" A. hr. Potockiego. „Galatea" stanęła pierwszą na mecie, mając za sobą drugą „Mme de Pompadour. O nagrodę cesarską 4000 rub z dystansem 4 wiorsty, z liczby zameldowanych do biegu 5 koni, stanęły u startu 4 konie: og. kaszt. „Gerdawa" Grabowskiego, kl. gn. „Kordelija" ze stada rządowego, kl. kasz. „Rognieda" Lisaniewicza i og. kaszt. „Cherry Brandy" A. hr. Potockiego. Wycofany został przed biegiem „Tormentor" Dobrogosta. „Gerdawa" dobiegła pierwsza do mety, mając też za sobą „Kordelię". — Do biegu 5 o nagrodę m. Warszawy z dystansem 2 wiorsty i 4 płotami stanęły tylko 2 konie: klacz kaszt. „Odaliska" J. Reszkego i og. gn. „Tirard" kor. Lichaczewa. „Odaliska" pierwsza dobiegła do mety. Pozostaje jeszcze do rozegrania ostatni bieg o nagrodę Willanowską: (Steeple chase) 500 rubli z dystansem 4 wiorsty i 18 przeszkód. U startu stoją 4 konie: wał sk. gn. „Le Heron" Reszkego, kl. gn. „Pomoc" Grabowskiego, og. gn, „Tuman" Lisaniewicza i wał. gn. „Rembrand" A. ks. Lubeckiego. „Tuman," pierwszy dobiegł do mety, mając za sobą „Le-Herona". Gdy zajechano przed trybunę sędziowską p. Rzewuski, który jechał na „Heronie" zameldował, że p. Lisaniewicz, jadący na „Tumanie," skrócił sobie drogę o 2 metry, jadąc bliżej i w ten sposób dobiegł pierwszy. Wydelegowana na sporne miejsce komisja, przeszło godzinę dochodziła, kto ma rację, gdyż p. Lisaniewicz wyjaśnił, że choć istotnie drogę skrócił, ale za to przy starcie o tyleż wstrzymywał konia. Decyzja komisji przyznała pierwszą nagrodę „Tumanowi," drugą „Le Heronowi".

* Na ostatniem posiedzeniu wydziału rzemieślniczego w Towarzystwie technicznem, postanowiono zaprowadzić w m. Warszawie domy przytułkowe dla rzemieślników, którzy z przyczyny podeszłego wieku nie mogą pracować. Dalej, uradzono, aby przystąpić do otworzenia Bazaru, pewnego rodzaju muzeum rzemieślniczego, w którym mają być wystawione roboty rozmaitych rękodzielników. Fundusz w tym celu wynosi 10.000 rs., zebrany z rozsprzedanych akcyj. Rzecz godna zaznaczenia, iż z 50 cechów, tylko 14 cechów zakupiło akcje.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Według wykazów statystycznych policji wiedeńskiej, w roku 1891 było 338 samobójstw zamierzonych, a 316 dokonanych. W ogólnej tej cyfrze 654, przypada na kobiety 182, na dzieci 5, na małoletnich 114.

Osób ze stanu małżeńskiego było tylko 192, zatem 30 procent — jak jedni twierdzą, małżeństwo wstrzymuje od samobójstwa, jak drudzy twierdzą, zastępuje samobójstwo z powodzeniem... Z wyższych sfer samobójców liczono tylko 16, natomiast z 425 samobójców, u których powód rozpaczy był znany, na pracujący proletarjat przypada 275.

Jako powód do samobójstwa wymienia policja: nędza w 120 wypadkach, familijne spory w 44, dokuczanie, żal i wstyd w 32, przesyt życiowy w 17, obawa przed karą w 43, obłęd w 47, choroba w 46, pijaństwo w 21, nieszczęśliwa miłość w 58. W 256 wypadkach przyczyna nie była znaną, ale niewątpliwie wielką rubrykę zajęłaby tu szczęśliwa miłość, t. j. samobójstwo, kiedy oboje kochankowie kres swemu życiu położyli.

Najwięcej samobójców utopiło się (160) i powiesiło (157). Wskutek ran ostrem narzędziem zadanych zmarło 127 osób, zastrzeliło się 125, otruło 99, pod koła pociągu rzuciło 51. Jeden człowiek zabił się toporem, inny zaś wbił sobie w głowę pięć igieł.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Hrabia Jerzy Karolyi, syn magnata węgierskiego, o którego ucieczce do Ameryki w towarzystwie aktorki Frenk donosiliśmy w swoim czasie, bawi ciągle w Ameryce, gdzie zajmuje stanowisko dzierżawcy hotelu w San Francisco. Dziwnym zbiegiem okoliczności, buchalterem jest tam Władysław Szögyeny, portjerem zaś hr. Logethetti, obaj z magnackich węgierskich rodzin, i obaj byli sekretarze nadżupana Temeszwaru. Stary hr. Karolyi przebaczył już synowi, który poślubił aktorkę i ma z nią córkę, i chciał mu oddać klucz Janowa w południowych Węgrzech, hr. Jerzy jednak powrócić z Ameryki do kraju nie chce.

KURJER PRAZKI.

* Wiadomość, iż 27 osób zginęło przy ratunku podczas katastrofy w Przybramie, okazuje się nieprawdziwą; zginąć miało tylko 5 ratujących.

KURJER PARYZKI

* *Grand Prix de Paris* 200.000 franków, wygrał dżokej Lane na wyścigowcu Rueil, należącym do p. Edmanda Blane. Aresztowano w tym dniu na placu wyścigowym 40 złodziei, a sprawozdawca wyścigowy *Figara* robi dowcipną uwagę, iż wyglądałoby to jak bajka arabska: Zwycięztwo Rueil'a i czterdziestu złodziei.

KURJER BERLIŃSKI

* Kongres głuchoniemych niemieckich, odbywa się obecnie w Hanowerze. W całem państwie niemieckiem liczba głuchoniemych wynosi 40.000.

KURJER AZJATYCKI.

* W Bengalu, w okręgu Rajszadi, zabito na obławie lamparta, który w przeciągu niedługiego czasu zabił 154 osoby. Zuchwalstwo jego dochodziło do tego stopnia, iż wpadał do domów i porywał ofiary. Ulubioną potrawą jego były dzieci i stare kobiety, natomiast mężczyzn pożarł tylko sześciu. Krajowcy uważali go za złego ducha, któremi nikt nie poradzi, i opuszczali całemi gromadami okolice, w których lampart grasował. Bydła nie tykał on wcale. Do obławy użyto 20 słoni.

Kronika ekonomiczna.

Wyrób wódki w Galicji. W kwietniu b. r. wyrobiono w 404 gorzelniach ogółem 3,953.923 stopni alkoholu do wyrobu o znajmionych. Najwięcej, bo 83 gorzelni było w ruchu w pow. tarnopolskim, najmniej (2) w pow. nowo-sądeckim. W krakowskim powiecie wywarzyło 23 gorzelń razem 144 710 stopni alkoholu.

Wyrób piwa. W kwietniu b. r. było w Galicji ogółem w ruchu 146 browarów, w których nawarzono 66.655 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów (18) czynnych było w pow. rzeszowskim i brodzkim, najmniej (6) w pow. kołomyjskim. We Lwowie wyprodukowało 5 browarów 10.360 hektolitrów, w Krakowie wywarzyły 4 browary 4.588 hektolitrów, z czego wynika, że browary lwowskie, urządzone są na daleko większe niż u nas rozmiary.

Rybołowstwo. W miesiącu czerwcu nie wolno łowić: brzanek, cyrt, leszcza i raka samicy. Nadto nie wolno łowić, a tem samem i sprzedawać ryb, nie mających minimalnej miary ustawowej. W czerwcu też nastaje najlepsza pora do sportu wędkowego.

Kraków 14 czerwca 1892.

Targ dzisiejszy był, według zdania kupców zbożowych, trochę więcej ożywiony i wogóle lepszy niż piątkowy w zeszłym tygodniu. Ceny były wyższe co do wszystkich artykułów tych, których już zabrakło na targowicy np. żyta i ziemniaków. Dostawnie było dużo i w ogólności tak producenci jak handlarze chętnie się dziś wyprzedawali, bojąc się, wobec pięknego stanu tegorocznej krescencji, że ceny łatwo doznać mogą znacznej redukcji. Uderzało wszystkich, że dziś na Kleparzu zjawiło się dość sporo kupujących z Królestwa, dopytujących się szczególnie o jęczmień, który go zakupili w większych ilościach. Ziemniaków było mało na targowicy, bo już wnet pojawiać się będą nowe, których z Węgier tyle dostarczono tutejszym handlom wiktuałów, że kilogram tej nowalji nabyć można obecnie po 3 do 4 centów.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica 9·10 do 9·50; żyto 8·50 do 9·—; jęczmień (stary) 7·— do 7·25; owies 6·50 do 7·—; groch 10·— do 12·—; tatarka —·— do —·—; proso 8·10 do 9·—; fasola —·— do —·—; rzepak (stary) —·— do —·—; koniczyna —·— do —·—; ziemniaki 3·20 do 3·40; kasza —·— do —·—; kukurydza (czerwona) —·— do —·— kukurydza (żółta) —·— do —·—; spirytus za hektoliter 100 gradusowy 54·— do 55·— (opodatkowany, ale bez akcyzy).

Kronika polityczna.

Wiedeń 14 czerwca. *(Rada państwa)* Minister hr. **Falkenhahn** odpowiadał na interpelacje w sprawie katastrofy przybramskiej. Urzędownie skonstatowana cyfra wynosi 319. Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyśledzoną, jakkolwiek istnieje przypuszczenie, iż wywołał go upuszczony przez nieuwagę niedogaszony knot.

Brzorad interpelnje prezesa ministrów w sprawie rozwiązania zgromadzenia w niemieckim Brodzie. Dr. Gregr omawiał z zupełnym spokojem sprawę ugody z Węgrami z 1867 r. W dalszym ciągu użył słów: „My mamy prawo do oponowania, i będziemy oponowali w granicach legalnych". Wówczas komisarz policji, który już poprzednio kilkakrotnie mówcy przerywał, rozwiązał zgromadzenie. Z kolei rozpoczęła Izba obrady w znanej sprawie wydania posła Pernerstorfera sądom. Referent komisji nietykalności dr. **Heinemann** stawia imieniem komisji wniosek **nie wydawania** posła Pernerstorfera. Młodoczech dr. **Kramarz** oświadcza się za niewydawaniem z powodów zasadniczych. Kramarz godzi się najzupełniej z wywodami Pernerstorfera, i uważa wyrażenia „precz z rządem!" i „skorumpowany parlament", za uzasadnione. „Precz z rządem", wołali nieraz w ostatnich czasach młodoczesi, okrzyk ten ma prawo powtórzyć socjalista, wobec postępowania władz rządowych z robotnikami, jak jest obecne. Kramarz przytacza wypadek rozwiązania socjalistycznego zgromadzenia za to, iż jeden z mówców począł odczytywać tekst dosłowny rozporządzenia starostwa. Po rozwiązaniu, komisarz policji ukrył się w poblizkiej kuchni, podsłuchując co robotnicy mówić będą, i czy się rozejdą. Słowa „skorumpowany parlament", są wyrazem socjalno politycznego stanowiska posła Pernerstorfera wobec Rady państwa. Zresztą Rada państwa zaczyna być drugą Izbą Panów, życie parlamentarne stało się licytacją *in minus* ofert o posadę rządzącej większości. Rada państwa grzybieje. Mówca przyznaje, iż przeszkodą w utworzeniu wielkiej, poważnej większości w parlamencie, są spory pomiędzy Niemcami a Czechami. W końcu domaga się omówienia sprawy posła Spincica, który został administracyjnie ukarany bez zezwolenia parlamentu. (Pierwsza część wywodów posła Kramarza jest mocno naciągniętą, drugą stawia w należytem świetle, już sam fakt postępowania „skorumpowanego parlamentu" z posłem Pernerstorferem — *Przyp. Kron.*).

Antysemita **Hauck**, porównywa obecną sprawę Pernerstorfera z znanym procesem przeciwi Schönererowi; wówczas działy się bezprawia. Hauck oświadcza się za wnioskiem komisji. Dr. **Pacak** wyśmiewa teorję, poprawiania karami przekonań politycznych. Były minister sprawiedliwości, dr Herbst, skazał mówcę na pięcioletnie więzienie, a przecież mówca siedzi dzisiaj w parlamencie uiepoprawny. (Ogólna wesołość).

W dalszym ciągu przemawia dr. Pacak w tonie Kramarza. Wyrażenie Pernerstorfera o parlamencie, wywołały obrady komisji prasowej nader skandaliczne swą anemją. Zresztą sprawa *Lloyda* i sprawa regulacji waluty dowodzą, iż wywieszenie szyldu na gmachu parlamentu z napisem: „Dom handlowy en gros" byłoby rzeczą stosowną. Kończąc, porusza mówca sprawę posła Spincica. Antysemita **Kaiser** jest również za wnioskiem komisji. Referent **Heinemann** dowcipnie polemizował z wielu mówcami, broniąc pierwotnego wniosku. Wniosek **niewydawania** przyjęto.

W końcu posiedzenia Izba przeszła do dalszych obrad nad przedłożeniem w sprawie przemysłu handlowego. **Siegmund** broni wykwalifikowanych techników przeciw majstrom, i oświadcza się za centralizmem, gdyż architektura i piękno są wszędzie jednakie. (W każdym razie warunki wznoszenia arcydzieł architektury rozmaite. Przyp. Red.). W duchu centralistycznym mówi jeszcze **Exner**. Polemizując z Zuckrem, oświadcza, iż Czechy pozwoli sobie i nadal nazywać prowincją, dopóki nazwa ta będzie urzędową. Zresztą przyznaje, iż Czesi woleliby, iżby ich kraj był prowincją **rosyjską**. Izba uchwala przejście do rozpraw szczegółowych. Ustawa o **państwowych powiatowych** inspektorach szkolnych, otrzymała sankcję cesarską.

(**Niezadowoleni Niemcy**). Lewica rozsyła komunikat, oświadczając, iż już 10 b. m. rano postanowiła interwenjować w sprawie ustępstw poczynionych Słoweńcom. Później nadeszło pismo od posłów: Krausa i Foreggera. Na pismo to odpowiada lewica tem, iż zastrzega sobie interwencję w razie potrzeby i wzywa wszystkich Niemców, aby w sprawach narodowych solidarnie postępowali.

Neue freie Presse, polemizując z *Vaterlandem*, pisze, iż germanizatorami we Włoszech byli: Bach i Leon Thun, — Węgry zaś odpadły od Austrji za czasów Gołuchowskiego i Belcrediego. Wszyscy ci mężowie stanu byli w blizkich stosunkach z *Vaterlandem*. Interesującą jest rzeczą to wytykanie sobie nawzajem skompromitowanego centralizmu przez oba wielkie stronnictwa niemieckie.

Niemieccy mężowie zaufania w Dolnej Styrji i Karyntji, zwołają w najbliższych dniach **wiec niemiecki** do Gracu, na który przybędą wszyscy niemieccy posłowie do Rady państwa i Sejmów, wybrani z krajów alpejskich.

(Regulacja waluty). Koło polskie postanowiło głosować za artykułem 1 ustawy I w myśl przedłożenia rządowego (tj. za nazwą: „waluta złota)". Posłowie: Abrahamowicz i Kozłowski zastrzegli sobie, iż podczas głosowania wyjdą z sali. Z lewicy tylko Suess i Neuwirth głosować będą przeciw „walucie złotej". Z młodoczechów Kramarz i Kaizl są za walutą złotą, wszyscy inni przeciw.

Lwów 13 czerwca. *Dziennikowi Polskiemu* piszą z Warszawy: Do Nancy pojechało kilkudziesięciu Czechów i jak się dowiaduję z dobrego źródła, podróż ta odbyła się kosztem petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa „Dobroczynności", a przeważnie za sprawą Ignatiewa, który, jak tu Moskale głoszą, otrzymał jakiś adres, czy coś podobnego od młodoczeskich posłów z Wiednia z powodu odegranej komedji z jubileuszem prawosławnego biskupstwa na Wołyniu.

Budapeszt 13 czerwca. Izba omawia budżet ministerstwa honwedów. **Iranyi** żąda podwyższenia pensyj dla weteranów landwery z 1848 i 1849 r. i wdów po nich. **Nagy** porusza myśl założenia węgierskiej akademji wojskowej i stworzenia oddziału techników wśród honwedów. **Przeciw** myśli tej przemawia hr. **Pongracz**, za **Ugron**. Pongracz widzi w armji wspólnej gwarancję obrony od anarchizmu i socjalizmu. Ugron sądzi, iż armja narodowa byłaby jeszcze bardziej oporną podmuchom buntowniczym. Sekretarz stanu Gromon broni ks. Lobkowitza, komendanta korpusu stacjonowanego w Budapeszcie. Ktokolwiek nazywa niepatrjotycznem rozporządzenie księcia w sprawie dekorowania koszar podczas jubileuszu koronacyjnego, zechce przeczytać inne rozporządzenie księcia, a mianowicie to, które **nakazuje** żołnierzom brać udział w uroczystościach z 8 b. m.

Paryż 15 czerwca. Dziś w Izbie deputowanych wniósł deputowany Moreau (departament Nord) interpelację w sprawie stowarzyszenia robotniczego *Nôtre Dame d'usine*. Stowarzyszenie to zostaje pod wpływem Ojców Jezuitów i zajmuje się propagandą katolicką. Zdaniem deputowanego Moreau, sprzeciwia się to ustawom państwa, ile że pracodawcy popierają stowarzyszenie i zmuszają robotników do wykonywania praktyk religijnych. Minister sprawiedliwości **Ricard**, przyznaje słuszność wywodom poprzedniego mowcy i oświadcza, iż sąd poprawczy policyjny w Lille otrzymał już odnośne wskazówki. Kościół w Hautment został zamknięty, ponieważ Jezuici wygłaszali tam podburzające (sic!) mowy. **Lafargue** (Żyd! — *Przyp. Red.*) dowodził, iż wymienione stowarzyszenie istnieje w całej Francji i denuncjował katolików, przytaczając wiele wypadków propagandy religijnej. Bronił stowarzyszenia konserwatysta Therrier. — Zakończyła obrady wniesiona przez radykałów rezolucja, wyrażająca votum ufności dla rządu za okazaną energję. Rezolucję przyjęto 306 głosami przeciw 148.

Jak wam się podoba, ta mimowoli grana przez parlament francuzki „komedja pomyłek", i to francuzkie mieszczaństwo lekkiem sercem, pozbawiające się pomocy kościoła jedynego jeśli nie **sojusznika**, to przynajmniej **pośrednika** między sobą a swym zaciekłym wrogiem, jakim jest proletarjat francuzki, inaczej podburzany przez Lafargue'ów i Ravacholów, niż to czynią z katedr kościelnych Ojcowie Jezuici? Jak wam się podoba ten wolnomyślny deputowany, wzywający pomocy **policji** przeciw **propagandzie religijnej**, i ten nieoszacowany minister sprawiedliwości, który godzi się z wywodami poprzedniego mówcy? Zaiste czas, aby we Francji myśl Leona XIII stała się rzeczywistością, i ażeby w Izbie paryzkiej powstało nakoniec oczekiwane stronnictwo **katolickie**.

Petersburg 15 czerwca. Wyszniegradzki ma się dobrze, 16 b. m. przybywa do Moskwy, 26 b. m. odjedzie z Petersburga do Sztokholmu.

Barcelona 15 czerwca. Przybyli delegaci z prowincji, w celu omówienia myśli **strejku** powszechnego w całej Hiszpanji. — W Barcelonie strejkuje 8.700 robotników. Zaburzenia trwają dalej. Pociąg pospieszny, idący z Marsylji, został 11 b. m. zasypany przez strejkujących gradem kamieni, przyczem maszynista i trzej podróżni odnieśli ciężkie rany. Wszyscy robotnicy, pracujący w dokach, przyłączyli się do strejku. Tramwaj przestał krążyć wobec strejku konduktorów. — Parowce i kolej okręgowa są pilnie strzeżone przez oddziały kawalerji. — W Calahorra w prowincji Logronno zaburzenia trwają dalej, pomimo ogłoszonego stanu oblężenia. Kanonicy kapituły w Calahorra nocą uszli do Saragossy. Powstańcy rzucili się na przechodzący pociąg i usiłowali go wykoleić. Dopiero po krwawej utarczce odparło ich wojsko. 57 powstańców zostało przy tej sposobności zaaresztowanych. Pozostali uderzyli na gmach więzienny, usiłując uwolnić towarzyszy. Atak odparto.

Barcelona 15 czerwca. Według *Kölnische Ztg.* strejk barceloński rozpoczęli robotnicy kolei północnej (linji Marsylja-Barcelona). Skoro policja zaaresztowała kilku niewinnych, strejk rozszerzył się na tkaczy z San Martin i San Andres, którzy gremialnie zaprzestali robót. Prasa uderza gwałtownie na prefekta policji. Krok policji był nietaktowny. Policja wystąpiła brutalnie; tak, jak tego charakter kataloński nie znosi. — Zaburzenia trwają wciąż. 10 bm. żandarmerja 20 razy użyła broni, nie zdołała wszakże oczyścić ulic. — Strejkują także robotnicy kolejowi w Valladolid i Calahorra (linia Bilbao-Saragossa).

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: Boże Ciało — św. Justyny i św. Benona; jutro: św. Adolfa b. i Marcjana m.

Rocznice.

Opiewany przez poetów Mazepa, zaważył nie mało na szali naszych losów. Szlachcic polski, pokojowiec Jana Kazimierza, zaplątany w awantury miłosne, schronił się przed zemstą i dla zemsty na Ukrainę, między Kozaków, jak to było w zwyczaju. Z rąk Piotra W. otrzymał hetmaństwo kozackie, ale w duszy tęsknił do Polski i wyczekiwał szczęśliwej chwili, żeby znienawidzonego zwierzchnictwa moskiewskiego się pozbyć. Gdy Karol XII pobił Piotra W., zaś Augusta II zepchnął z polskiego tronu i Stanisława Leszczyńskiego na nim osadził, Mazepa ofiarował usługi swoje Karolowi XII i Leszczyńskiemu. — Licząc na to, rzucił się Karol XII w głąb Rosji, ale odwróciło się powodzenie od bohatera szwedzkiego. Moskale pobili jenerałów szwedzkich: Lübekern i Löwenhaupta, zdążających za Karolem, Moskale, cofając się przed Szwedami, wszystko palili, niszczyli, pustynię zostawiając za sobą dla ścigającego nieprzyjaciela. Zgłodzona i znużona armja szwedzka nie znalazła spodziewanej u Mazepy pomocy. Sędziwy już wówczas Mazepa nie zdołał spełnić obietnic, bo Moskale sparaliżowali całą jego robotę, Szwedzi ginęli z głodu i ostrości klimatu. Tymczasem w Polsce coraz ostrzej nacierali na zwolenników Leszczyńskiego stronnicy Augusta. Głównie hetman Sieniawski kwarcianem wojskiem powstrzymywał wszelką na rzecz Leszczyńskiego akcję. Z jego rozkazu jenerał Jakób Rybiński obsadził województwa: krakowskie i sandomierskie i tłumił stronnictwo Leszczyńskiego. Nowe rozdanie dygnitarstw narobiło Leszczyńskiemu nieprzyjaciół; Sieniawski stał się głównym jego wrogiem. Wiśniowiecki, który się poddał, obraził się oddaniem buławy wielkiej litewskiej Janowi Sapieże, staroście bobrujskiemu. Andrzej Załuski, biskup warmiński, nie mógł darować Leszczyńskiemu, że się wielka pieczęć Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu dostała. Wśród ucisków dwu stron wojujących nauczyła się szlachta polityki obojętności, nie oświadczyła się wyraźnie za nikim, nie ryzykowała, a wpływ polityczny jednego i drugiego obozu sięgał tak daleko jak sięgał miecz jego. *Rybiński rozgonił 16 czerwca 1708 r. zjazd szlachty pod Korczynem*, mającej ochotę oświadczenia się za Stanisławem.

Skutkiem tego, że Mazepa nie spełnił przyrzeczeń, ginęła armja szwedzka z głodu i zimna, łamał się duch Karola XII, przepadła sprawa Leszczyńskiego w Polsce a tryumfował carat, wyrastał na nowo truciciel narodu August II, wzmagała się zawisłość Polski od caratu.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 16 czerwca.

O godzinie 4 popołudniu koncert muzyki wojskowej w Ogrodzie Strzeleckim.

Piątek 17 czerwca.

O godzinie w pół do 11 przed południem zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego. Ulica św. Marka, l. 5.

O godzinie 5 po południu wielki festyn w parku dra Jordana na Błoniach.

O godzinie 8 mej wieczorem pogadanka w „Związku literackim".

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Mały Faust" Hervé'ego.

Sobota 18 czerwca.

O godzinie 10-tej rano wykład dra Zygmunta Fiszera: „O hodowli ryb", w sali Rady miejskiej.

O godzinie 2 po południu pierwszy dzień wyścigów na Błoniach.

O godzinie 6 po południu wielkie corso (po skończonych wyścigach).

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Mały Faust" Hervé'ego.

Niedziela 19 czerwca.

O godzinie 2 po południu drugi dzień wyścigów na Błoniach.

O godzinie 6 po południu wielkie corso (po skończonych wyścigach).

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Mały Faust" Hervé'ego.

Procesja Bożego Ciała rozpocznie się dziś o godzinie 8 rano, suma w Katedrze i w kościele N. Marji Panny już o 7 godzinie. Procesję celebrować będzie JEmin. ks. Kardynał, uczestniczyć będą jeneralicja i reprezentacje władz. Do dawania salw przeznaczony jest pułk 13. Po południu procesja u Bożego Ciała na Kaźmierzu, gdzie też przez całą oktawę jest wystawienie N. Sakramentu codziennie od godz. 6 rano do 5 wieczór, oraz również codziennie suma i nieszpory z kazaniami. W sobotę procesja od św. Krzyża, w niedzielę od księży Dominikanów rano, po sumie o godzinie 10 od ks. Augustjanów, po południu od św. Floriana, od OO. Paulinów na Skałce i od PP. Wizytek. W poniedziałek od św. Mikołaja; we wtorek rano od OO. Bernardynów, po południu od św. Anny, a także w kościołach: św. Józefa, św. Tomasza i SS. Felicjanek; we środę rano na Zwierzyńcu, po południu od św. Piotra; we czwartek rano na Piasku i od OO. Franciszkanów, po południu zaś uroczysta procesja z kościoła N. Marji Panny po rynku. W piątek, po oktawie Bożego Ciała, t. j. dnia 24 b. m., odbędzie się uroczysta doroczna procesja ku czci N. Serca Jezusowego. Kazanie wypowie ks. St. Załęski, T. J.

Wydział bractwa N. Marji Panny, królowej korony Polskiej, odbył wczoraj sesję, której celem było: 1) praktyczne rozszerzanie Bractwa; 2) omówienie kwestji założenia i popierania pisma rzemieślniczego.

Na zgromadzenie to przybyła większość zaproszonych majstrów i starszych z cechowych. Przewodniczący ks. kan. dr. J. Bukowski zagaił posiedzenie, poczem ks. kan. dr. Pelczar dobitnie a jasno skreślił zadanie i dążności Bractwa, kładąc nacisk na wskrzeszenie ducha religijnego i praktyczny kierunek działalności Bractwa, które w myśl ślubów Jana Kazimierza ogarnąć pragnie skuteczną opieką te warstwy społeczeństwa naszego, którym ona jest najpotrzebniejszą. Wskazał szan. mowca: 1) przytuliska połączone z domami pracy; 2) schronisko dla sług bez miejsca, przy którem otwartą będzie praktyczna szkoła gotowania, prania i t. p.; 3) dom przytułku dla opuszczonych dziewcząt, połączony ze szwalnią; 4) bióro terminatorów; 5) pismo rzemieślnicze. Wszystko to albo rozwinąć i poprzeć, albo założyć, celem jest Bractwa. P. radca Szymkiewicz wezwał pp. starszych cechowych i majstrów do przystąpienia do Bractwa i rozszerzania go w cechach i warsztatach, co przez aklamację przyjęto, przejrzawszy poprzednio statut Bractwa.

Następnie referował ks. B. Stysiński sprawę założenia pisma rzemieślniczego, wskazując jego potrzebę wobec antagonizmu żydowskiej szkoły rzemieślniczej Hirscha, wobec fabrycznego przemysłu z pomocą którego kapitał paraliżuje i zwalcza pracę i wreszcie wobec ruchu socjalistycznego, który nie odróżniając warsztatu od fabryki, kapitalistów od rzemieślników wrogo i nieśnsznie powstaje przeciwko tym ostatnim. Potrzeba więc solidarności, aby się oprzeć tym trzem nieprzyjaciołom z tą różnicą, że wobec socjalizmu należy zachować takt wielki, jaki dyktuje i miłość i roztropność chrześcijańska, nie odpychać go ani zniechęcać, lecz pociągać, oświecać, ratować potrzeba, i na rzetelną sprowadzić drogę. Ogniskiem tej solidarności i orężem obronnym, i dłonią wybawczą może być tylko organ rzemieślniczy, broniący spraw nietylko majstrów, ale i robotników, łącząc i skupiając te rozstrzelone siły razem na pożytek Ojczyźnie, na cześć Bogarodzicy, na spełnienie starodawnych ślubów. Po referacie tym i kilku jeszcze wyjaśnieniach, jednomyślnie uznano potrzebę takiego pisma, zgadzając się na jego ducha, i obiecując gorliwe poparcie.

Z naszej strony należy się wyrazić tu całe uznanie „Bractwu królowej korony Polskiej", że tak trafnie i głęboko poznaje potrzeby naszego społeczeństwa, i tak dzielnie bierze się do dzieła. Oby cała Polska zapisała się na listę członków tego najwspanialszego ze wszystkich bractw i stowarzyszeń!...

Naczelnikiem ekspozytury prokuratorji skarbu w Krakowie, w miejsce ustępującego p. Kułaczkowskiego, jak się dowiaduje *Gazeta Narodowa*, ma zostać radca lwowskiej prokuratorji skarbu dr. St. Bełcikowski.

P. Stephan, dyrektor pruskich poczt i telegrafów, wyjechał w dniu wczorajszym do Lwowa.

Z powodu wypadku przy burzeniu kościoła św. Ducha, pisze nam p. Ignacy Miarczyński, budowniczy w Krakowie:

Wprawdzie pomocnik murarski Ozga był zatrudniony przy burzeniu murów u św. Ducha, ale nie tylko polecenia do burzenia sklepienia także odemnie nie otrzymał, ale wyraźnie poleciłem wszystkim, przy burzeniu murów zatrudnionym, aby żaden ani na chwilę nie odważył się wstąpić na sklepienie, już częściowo rozebrane.

Nie prawdą jest zatem, jakoby Ozga otrzymał przeciwny rozkaz, jakoby na niebezpieczeństwo zwracał moją uwagę, jakobym ja miał mimo tego upierać się przy nakazie.

Gdy po moim oddaleniu się, Ozga, mimo wyraźnego zakazu mojego i upomnień zatrudnionych wspólnie z nim ludzi oraz mego podmajstrzego, wszedł na nadwerężone już sklepienie, ono, jak przewidzieć było można, usunęło się, a on prócz przysypania w części rumowiskiem, żadnego większego uszkodzenia nie poniósł, po dwugodzinnym wypoczynku powrócił do roboty, i do tej chwili, jako zupełnie zdrów, dalej pracuje.

Wobec tego, nie zachodziła potrzeba alarmowania straży ratunkowej, sprowadzania lekarza, i więzienia Ozgi w barakach.

Na czas wyścigów. Magistrat m. Krakowa ogłasza niniejszem następującą taryfę należytości dla fijakrów i dorożkarzy za jazdę z miasta do toru wyścigowego i z powrotem: 1) Za jazdę dorożką dwukonną z miasta do toru wyścigowego 1 złr. 50 ct. 2) Za jazdę dorożką dwukonną z toru wyścigowego do miasta 1 złr. 3) Za czekanie przez pół godziny 60 ct. 4) Za jazdę dorożką jednokonną z miasta do toru wyścigowego 1 złr. 5) Za jazdę dorożką jednokonną z toru wyścigowego do miasta 50 ct. 6) Za czekanie przez pół godziny 40 ct. Opłata dorożki należy do jadącego z miasta.

Powyższą taryfę należytości zatwierdza się z upoważnienia, udzielonego reskryptem Namiestnictwa z dnia 5 czerwca 1892. L. 44,261.

W ogrodzie Strzeleckim, dnia 16 b. m. we czwartek, odbędzie się koncert muzyki wojskowej, pod kierunkiem kapelmistrza Hecka.

Na ulicy Pijarskiej stanie obok domu ozdobnego, budowniczego p. Krzyżanowskiego, kamienica trzypiętrowa, inżyniera p. Władysława Kaczmarskiego.

Znalezione przedmioty — w czasie od 1 do 31 maja b. r. złożono w Magistracie. Listę takowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w Administracji *Kurjera Polskiego*.

Nagła śmierć. Przedwczoraj, o godzinie 8 rano, pomocnik maszynisty operetki lwowskiej, p. Wojciech Lenge, rodem ze Lwowa, liczący lat 32, zasłabł nagle przy swej robocie w teatrze, i w chwil kilka, wyzionął ducha. Wezwany dr. Domański, skonstatował śmierć pomocnika maszynisty wskutek paraliżu serca.

Składki. Dla pogorzelców miasteczka Kopyczyńce, złożono w naszej Administracji od A. L. K. 1 złr.

ROZMAITOŚCI

Żyd i osioł. W Prusiech zachodnich uczą się obecnie dzieci następującej bajeczki:

Miał raz żyd osła, którego tak zgłodził,
Że już ledwie chodził;
Aż litość brała, serce się krajało,
Patrząc co z owem oślątkiem się stało:
Z całej mu dawnej piękności,
Zostały tylko skóra i kości.
Wsiadł on nań przecież, aby w dzień targowy
Skręcić jakiś szacher nowy.
Lecz go próżno nęka, zmusza,
Osioł się z miejsca nie rusza;
Wali piętą, kijem łoji,
Osioł jak stanął, tak stoi.
Innego może rozpacz by uniosła,
Zrzekłby się pewno i targu i osła,
Ale od czegóż główka Kaima?
By złamać, przeprzeć osła opór dziki,
Bierze garść siana, czepia w końcu tyki
I tak zdala przed nim trzyma.
Osioł nasz chciwie wytrzeszczając oczy,
Chciałby się siankiem nasycić,
Sięga więc, sięga, a nie mogąc schwycić,
Zwolna za niem kroczy.
Kroczy i nogę za nogą stawia,
I zawsze próżno głodny pysk rozdziawia:
A żyd tymczasem jak jedzie, tak jedzie,
I głupiego osła wiedzie,
I póty wiedzie i bije i siecze,
Aż się z tryumfem na ów targ dowlecze.
Tak to ku świata ohydzie,
Szachrują ludy i narody zwodzą,
Nęcą je, wabią, głupich za nos wodzą,
A osiełek idzie.

TELEGRAMY.

Sprawa waluty.

Wiedeń 16 czerwca. W komisji walutowej popiera dep. Kozłowski wniosek dep. Kraińskiego, aby waluta nie nazywała się „złotą" tylko „koronową".

Wiedeń 16 czerwca. Styrcea jest za walutą złotą, ale ze względów teoretycznych jest dlań wniosek Kraińskiego zrozumiałym. Za tekstem projektowanym przez rząd przemawiają: Rutowski, Schaup, Kramarz. Za wnioskiem Kraińskiego oświadcza się Fuss, w obawie, iż Węgry wyzyskiwać będą Austrję, nagromadziwszy znaczne zapasy złota. Ztąd płynie złoty monometalizm węgierski, jak niemniej stanowczość ministra Steinbacha jest skutkiem rozmowy z Wekerlem. W końcu przemawia Steinbach, raz jeszcze stawiając kwestję gabinetową.

Wybory w Belgji.

Bruksela 16 czerwca. Wybory na prowincji wypadły na korzyść katolików.

W Antwerpji wpadł motłoch do mieszkania katolickiego redaktora, aby go sponiewierać. Napadnięty strzelił do napastników z rewolweru i zadał jednemu z nich rany. Przyszło także do starcia między ludem a policją. Wiele osób odniosło rany.

Miasto Leodjum było podczas wyborów widownią zbiegowiska.

Zamach samobójczy mordercy.

Wiedeń 16 czerwca. Indywiduum, które zamordowało tu świeżo handlarkę węgli, targnęło się na własne życie. Ciężko ranionego zbrodniarza odstawiono do szpitala więziennego.

Paryż 16 czerwca. Według *N. Y. Heralda* otrzymał ambasador niemiecki w Wiedniu wskazówkę, ażeby się wstrzymał od wszelkiego udziału w uroczystości weselnej podczas zaślubin hrabianki Hoyos z hr Bismarckiem.

Paryż 16 czerwca Według *New York Heralda* wojska powstańców w Venezueli zbliżają się w pospiesznych marszach do stolicy kraju. Prezydent Palacio, nie dowierzając wojsku, schronił się w jednej ze swych kolonij.

Londyn 16 czerwca. *Times* donosi, że w ostatni czwartek umarło w Medjach 250 osób na cholerę. Liczba zmarłych co dziennie się zwiększa, mimo to, iż zamożniejsi i wszyscy Europejczycy miasto opuścili.

Temuż dziennikowi donoszą, że emir Afganistanu wysłał przeciw zbuntowanym mieszkańcom prowincji Urgathai 5 tysięcy żołnierza regularnego i tyleż wojska nieregularnego.

Lizbona 16 czerwca. Na statku „Etyopia" przybyła do Ugandy znaczna ilość misjonarzy katolickich, których protestanci wypędzili.

Carogród 15 czerwca. Pomiędzy Beduinami w Hedjach a rządem tureckim przyszło do nieporozumienia. Beduini są niezadowoleni, iż władze tureckie dały schronienie 40 niewolnikom, którzy zbiegli byli Beduinom. Również z tej przyczyny panuje pomiędzy nimi niezadowolenie, iż władze tureckie nie wydawają umówionej ilości zboża za konwojowanie pielgrzymów muzułmańskich do Mekki.

Poświęcenie lokalu „Kurjera Polskiego" we Lwowie.

Lwów 16 czerwca. Poświęcenia lokalu lwowskiej Redakcji „Kurjera Polskiego" dokonał wczoraj ksiądz kanonik Zygmunt Odelgiewicz w asystencji księdza kanonika Zygmunta Lenkiewicza w obecności całego personalu Redakcji i Administracji lwowskiej, zarządu drukarni i licznego grona obywateli ze wszystkich warstw i zawodów. Po dopełnieniu ceremonji religijnej w serdecznych słowach przemówił ks. Odelgiewicz, życząc powodzenia w pracy. Prezes Kółek rolniczych p. Bolesław Augustynowicz wyraził zapatrywanie, że praca dzisiejszego pokolenia nietylko dla teraźniejszości, ale głównie dla lepszej przyszłości kraju i narodu skierowana być winna. Prąd chwili popycha do walki o teraźniejszość, ale szczery patrjotyzm musi mieć na oku żywotne interesa chmurnego jutra. Od lat trzech śledząc pilnie kierunek pisma, jest przekonanym, że służy rzetelnie krajowi, i że przy wytrwałej pracy wywalczy dla przyszłości bogate żniwo.

Redaktor naczelny dr. Józef Orłowski zapewnił, że Redakcja nieugięcie wytrwa na obranem raz stanowisku, niosąc z całym zapałem wszystkie swe siły dla dobra Ojczyzny, dla pożytku i chwały polskiego społeczeństwa. Ks. Zygmunt Lenkiewicz ponawiając życzenia, wypowiedział prześliczną mowę na temat pracy dziennikarskiej. „Kurjer Polski w trudnych warunkach zwrócił powszechną uwagę sumiennością i zapobiegliwością Redakcji, która na gruncie lwowskim oddać może poważne usługi. Adam Dobrowolski dziękował imieniem grona współpracowników, wyrażając radość, że uznanie płynie z ust tak poważnych i że budząc otuchę, ułatwia spełnienie przyjętego obowiązku. Wszyscy zebrani najserdeczniej życzyli powodzenia naczelnemu Redaktorowi i współpracownikom.

Nadużycia przy wyborach.

Lwów 16 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej po odczytaniu referatu komisji weryfikacyjnej przez referenta dra profesora Piętaka, który postawił wniosek zatwierdzenia wyborów, powstał wiceprezydent miasta p. Marchwicki, oświadczając, iż gdy sprawozdanie wykazuje nadużycia przy wyborach, nie może co do siebie zatrzymać mandatu i dlatego w imieniu godności Rady domaga się unieważnienia wyborów. Rada postanowiła omówić ten wniosek na posiedzeniu poufnem, które się odbędzie w Piątek 17 b. m.

Budapeszt 16 czerwca. Według *Budapesti Hirlap* kancelarja dworu przesłała węgierskiemu ministerstwu rumuńskie memorandum w nierozciętej kopercie.

Berlin 16 czerwca. Król Humbert z żoną przybędzie tutaj w poniedziałek wieczorem.

Rzym 16 czerwca. Markiz Rudini zwołał dzisiaj swych zwolenników na naradę poufną. Przybyło około 100 Rudinistów. Postanowiono oddzielić się od partji Nicotera i popierać Giolittiego i Fortisa.

Bruksela 16 czerwca. Przy wyborach katolicy utracili 13 krzeseł w Izbie, 7 krzeseł w senacie. Izba składać się będzie z 92 katolików, a 52 liberałów, senat z 44 katolików, a 30 liberałów. Katolicy wobec stosunkowo niepomyślnych wyborów zsolidaryzują się z socjalistami i zażądają głosowania powszechnego.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 15 czerwca.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	125 —
Marki niemieckie za 100	58 30	58 80
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 zlr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98 20	99 —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98 30	99 25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98 20	99 —
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 50	102 50
Obligacje (za 100 zlr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 80	94 70
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	336 —	340 —
„ kolei Karola Ludwika	213 50	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 50	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie	11 75	12 50
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 14 czerwca.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	335 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% premią	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 75	105 45
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 14 czerwca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 60
5% „ „ „ „ „ II do V	— —	102 10
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 25
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14 czerwca.

	zlr. ct.	zlr. ct.
Renty.		
4²⁄₁₀% renta papierowa	95 75	95 95
4²⁄₁₀% „ srebrna	95 45	95 65
4% „ złota austrjacka	113 40	113 60
5% „ papierowa austrjacka	100 90	101 10
4% „ złota węgierska	111 10	111 30
5% „ papierowa węgierska	100 65	100 85
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 30	105 30
4% „ „ węgierskie	94 40	95 40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 50	99 —
4% „ „ „ „	91 70	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111 50	112 —
3% „ „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 10
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123 75	124 75

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99 50	100 10
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94 —	94 70
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.	85 —	86 —
4% „ „ „ „ nieopod.	93 80	94 80
3% „ „ południowej	146 —	146 50
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 35	94 35
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	154 75	155 25
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „	116 25	116 75
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 „	390 —	392 —
„ austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 „	318 25	319 25
„ węg. banku kredytowego 200 „	362 —	363 —
„ galic. banku hipotecznego 200 „	338 —	— —
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „	221 90	222 70
„ austro-węg. banku 600 „	995 —	1001 —
„ Unionbanku 200 „	248 75	249 25
Akcje kolei Albrechta 200 „	91 50	92 50
„ „ Alföldu 200 „	200 50	201 —
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2920 —	2922 50
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 75	215 —
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 50	184 35
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej 200 „	244 —	245 —
„ „ państwowej 200 „	305 50	306 50
„ „ południowej 200 „	102 —	102 50
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200 —	200 10
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	68 80	69 60
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	178 75	179 25
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500 „	141 60	142 —
„ „ 1860 „ 100 „	152 —	153 —
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	183 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	142 —	143 —
„ „ regul. Cisy	135 50	136 —
„ austr. regul. Dunaju	121 50	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	159 —	159 50
„ serbskie 100 frankowe	39 20	39 50
„ tureckie	43 75	44 25
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 30
„ kredytowe z r. 1858	189 25	189 75
„ miasta Krakowa	23 25	24 25
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 70	18 —
„ „ „ węgierskie	12 —	12 25
„ Rudolfa	24 —	25 —
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 49	9 50
Funty szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie	58 55	58 60
Ruble papierowe	124 25	124 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·08 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. (posp.)
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów. (osob.)
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. (osob.)
9·20 wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. (posp.)
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. (osob.)
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. (osob.)
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki** (miesz.)
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. (miesz.)
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. (miesz.)
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg. przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima** (miesz.)
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca** (osob.)
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września (pospieszny)

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. (osob.)
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów.** (posp.)
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. (osob.)
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów (osob.)
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (posp.)
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. (osob.)
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. (miesz.)
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. (miesz.)
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. (miesz.)
3·49 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. (miesz.)
10·12 rano Pod. przst. 10·18 „ Podg.-Pł. 10·22 „ Zwierzyn. 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima** (miesz.)
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg. Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. (osob.)
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. (osob.)

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł.	do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł.	do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz.	do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano	z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano	z Warszawy (osob.).
9·44 rano	z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— pop.	z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·05 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace

Młodszy pomocnik z handlu galanteryjno-norymbergskiego, poszukuje posady. Adres: Nr. 1887. poste restante Kraków. 781(2-4)

Doniesienia rozmaite

We Wiedniu. **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselastrasse 1**, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany **gratis i franco.** 763(9-?)

Różne meble z salonu, jadalnego i sypialnego pokoju, do sprzedania. Obejrzeć można, ul. Florjańska, l. 31, I. piętro, od godziny 1-szej do 5-tej. 779(2-2)

Suknie damskie, mało używane, są do sprzedania i przyjmują się w komis do sprzedaży. **Pierwsze krakowskie Biuro korespondencyjne i Dom komisowy**, ulica Bracka, l. 6, parter.

2 obrazy malowane olejno na drzewie, z początku ubiegłego stulecia, „Lot z córkami", „Zuzanna i dwaj starcy", oraz **AKWARELE**: Fabjańskiego, „Wnętrze kościoła N. P. Marji, po odnowieniu"; Kruszewskiego „Odpust w Mogile", do sprzedania. **Ulica Bracka, l. 6, Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.** 780(?-?)

Wózek dla chorego, jest do sprzedania w magazynie mebli, przy ul. Wiślnej, l. 3. 756(7-10)

Lokale.

Mieszkanie składające się z 3 pokoi, 1 salonu, kuchni, przedpokoju i nyży, w Rynku głównym, l. 4, na I. piętrze, od 1 lipca do wynajęcia. 774(4-4)

3 pokoje frontowe z kuchnią, na III. piętrze, ul. Florjańska, l. 3, od 1-go lipca do najęcia. 785(1-6)

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial". 723(12-?)

Do Przewielebnego Duchowieństwa i Szanownych Obywateli Zachodniej Galicji

a w szczególności powiatów: Bocheńskiego, Tarnowskiego, Jasielskiego i Rzeszowskiego.

W nieznanej miejscowości jednego z wymienionych powiatów, była nauczycielką domową i umarła przed laty mniej więcej trzydziestu Sydonia Komar. Z powodów spadkowych dowód śmierci tejże jest dla niezamożnej rodziny niezbędny. Udaję się więc z prośbą tak do Wielebnego Duchowieństwa, żeby w księgach kościelnych raczyło popatrzyć, jak też do Dostojnego Obywatelstwa, z pośród którego może kto zmarłą pamięta, o pomoc i wskazówkę w tym względzie, którą proszę przesłać pod adresem: **Witold Zielonka, Kraków p. r.** Koszta, jakieby poszukiwania pociągnęły, z podziękowaniem i wdzięcznością zwrócone będą. 63 (1-2)

WAŻNE DLA PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza**

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,

oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów" ...wek. „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek i t. p.

...iec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.

...terjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze ... fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie we...dług rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

ZARZĄD DÓBR „ŁAGIEWNIKI",

543 (8-0) **poczta Podgórze.**

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży *Adolf Kirsch, ulica Sebastjana 30.*

!!! Ważne do przeczytania.!!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwa... św. Sylwestra w **KORCZYNIE** obok Krosna, poleca P. T. Publi...ści ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, ...mienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem
DYREKCJA.

„PRZĄDKA"

I-wsze GALICYJSKIE TOWARZYSTWO dla krajowego przemysłu tkackiego w Krośnie.

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średnie na koszule, kalesony, aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), portjery, firanki i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego.
W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego.
W Przemyślu w bazarze u M. Zybliklewicza.
W Rzeszowie u A. Borówki.
W Czerniowcach u L. Schneida. 612(2-104)
W Tarnowie u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

DYREKCJA.

STACJA DOŚWIADCZALNA dla KULTURY TORFOWISK W RUDNIKU,

zaprasza Panów, interesujących się tą gałęzią produkcji krajowej, do zwiedzenia doświadczeń przeprowadzonych i rezultatów osiągniętych przez Stację na dzień 19 i 20 b. m.

Przybywszy do Rzeszowa pociągiem pośpiesznym, najlepiej będzie zgłosić się do fiakrów **Biegla** lub **Konika**, ażeby dojechać do Sokołowa, zkąd Stacja dowiezie gości na miejsce. Pociągami lokalnymi dojechać można z Dębicy do Rozwadowa.

Uprasza się o wczesne zawiadomienie Stacji o zamiarze przybycia na oględziny. 63?(1-1)

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (60-30)

Czwartek dnia 16-go czerwca

ZUP. Zupa szczawiowa. Rosół z ryżem.

PRZYST. Paszteciki francuzkie. Ozór z sosem tatarskim. Szt. mięsa z mizerją.

PIECZ. Polędwica zakrawana. Kotlet z marchewką. Kurcze à la marengo.

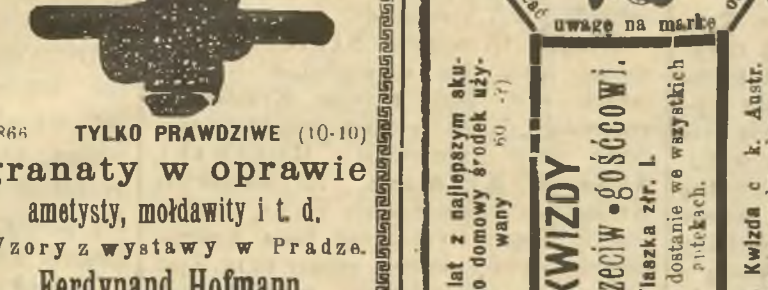
LEGUM. Makaron domowy. Poziomki.

Wszech nauk lekarskich
Dr Edmund Puchacki
ordynuje jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L. 24. Parter. 6(113-?)

Do chowu i na rzeź, jest na sprzedaż 638(1-2)

200 sztuk owiec

skopów w Jabłonowie, **Suchostaw.**



1866 **TYLKO PRAWDZIWE** (10-10)

granaty w oprawie
ametysty, mołdawity i t. d.
Wzory z wystawy w Pradze.
Ferdynand Hofmann,
Kraków, ul. Grodzka, 26.

ZAKŁAD artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnymi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 351(24-6?)

Z dniem 1-go czerwca przeniosłam się na ul. Gołębią, l. 8.

Bronisława Ustyanowicz
akuszerka i massażystka.
610(4-4)

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Heleny Czaplickiej

istniejąca od roku 18?5-go
W KRAKOWIE
Rynek główny, l. 10, III. piętro,
wykonuje wszelkie roboty na sezon obecny według najświeższej mody gustownie i tanio. 319(20-20)

Do wynajęcia na sezon letni od 3 do 4 miesięcy

3 pokoje i kuchnia,

z częścią mebli lub bez, w Zielonkach we dworze. 588(3-3)
Bliższa wiadomość w biurze **W. Grabowskiego, Wiślna 7.**

Gdy mi potrzeba inserować 6(363-?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Kwizdy płyn przeciw gośćcowi
Zwracać uwagę na markę ochronną. Skład.
Od wielu lat z najlepszym skutkiem jako domowy środek używany 60-?)
KWIZDY płyn przeciw gośćcowi. **Flaszka złr. 1.** Prawdziwy dostanie we wszystkich aptekach.
Franz Joh. Kwizda c. k. Austr. i kr. Rumuński nadw. dostawca Korneuburg pod Wiedniem.
Zwraca się uwagę na markę ochronną. Główny skład.
Kwizdy płyn przeciw gośćcowi.

!!Baczność!!

Najlepsze płótna korczyńskie, czysto lniane.

grubsze i cienkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165 i 180 ctm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberje, płótna żaglowe, obrusy, serwety itp., wyroby w miejsce zagranicznych, poleca łaskawym względom **Wł. Gonet, Zakład wyrobów tkackich w Korczynie ad Krosno. Cenniki i próbki żądanych gatunków franco.**

Szuka pracy i prosi o nią

gospodarz, rolnik, znający się na gorzelni i chowie bydła, kawaler, lat 33. Zgłoszenia pod literami **Z K ul. Grodzka, l. 13.** 617(2-3)

Kamienica

jednopiętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, do sprzedania. Wiadomość u **M Fiałek tapicer, ul. Krupnicza 26** 42 (?-2)



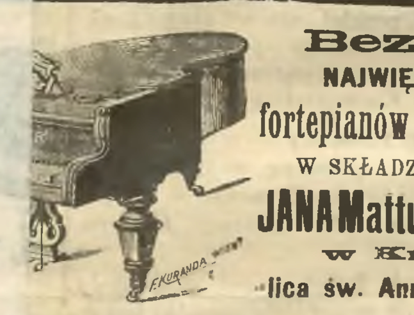
Ogniotrwałe żelazne
KASETY
zśrubowaniem oraz nowe używane ogniotrwałe
KASY
i
prasy do kopjowania
najtańsze u
S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

WSZECHMOCNI.

Kartki z kroniki miasta powiatowego wycięte przez Autorkę „Księżniczki". Cena złr. 2, z przesyłką 2 złr. 20 centów.

Do nabycia 45?(5-?)

w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach.



Bez Blagi!
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
fortepianów pianini fisharmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne. Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(40-?)

BEZ BLAGI!

Polecam P. T. Publiczności przy zbliżających się WYŚCIGACH

i zapowiedzianym **festynie kwiatowym:**

Dekoracją powozów, zaprzęgów itp.

Wykonuję również **bukiety, butonierki, wachlarze kwiatowe,** jakoteż **wszelkie dekoracje,** wchodzące w zakres kwieciarstwa.

Dziękując P. T. Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, upraszam o wczesne zamówienia, aby polecone roboty mogły być dokładnie i gustownie wykonane. 623(2-3)

K. FREEGE
ZAKŁAD OGRODNICZY
Kraków, Lubicz, 30.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września. W I. i III. okresie mieszkania w domach, będących własnością Zakładu, o $1/3$ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo stwierdzone.
2 restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie. — Stacja „RYMANÓW" c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.
Lekarzem zakładowym jest **Dr. JÓZEF DUKIET z przemyśla,** oprócz niego ordynują i inni lekarze. — Zakład rozsyła WODĘ MINERALNĄ ze wszystkich 3 Źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, — SÓL LECZNICZĄ do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ŁUG BROMOWO-JODOWY.
Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

DYREKCJA
Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

NA OBECNY SEZON.
PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.
Antoni M. Mirkiewicz
W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.
Poleca zawsze w wielkim wyborze:
Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33 (36-75)

Traustein w Bawarji.

Zakład wodoleczniczy.

według metody **Księdza KNEIPPA.**

Stacja kolei, 1¼ godziny drogi od Salcburga, wspaniała okolica i górskie powietrze. Ceny umiarkowane. Leczenie indywidualne. Objaśnień i prospektów udziela 503(10-20)

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU
Dr. med. G. WOLF.

Specjalne lornetki polowe wyścigowe
(Jumelle de Course) z pierwszorzędnej fabryki paryzkiej, poleca w wielkim wyborze
K. ZIELIŃSKI, Optyk i Mechanik, Kraków, Rynek, Linja A-B, 39. ?36(1-3)



Handel towarów żelaznych Ludwika HALSKIEGO
w Krakowie, **w Sukiennicach,**
poleca:
krzesła, ławki i rozmaite inne meble ogrodowe. 525(6-10)
Na żądanie cennik bezpłatnie i franko.



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA
Fabryka WYROBÓW BETONOWYCH
Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.



Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INŻYNIER, 193(21-?)
w Krakowie, Grzegórzki 23.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu W KRAKOWIE i przez filję we Lwowie,

wypłaca członkom swoim **dywidendę** od udziałów wpłaconych przed **1-szym października** 1891 w wysokości

6%

względnie dopłaca 1% do poprzednio wpłaconych 5% zaliczek na dywidendę.

Dywidenda wypłaconą być może w Kasach Towarzystwa w Krakowie i filji we Lwowie, tylko za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Kraków dnia 29 maja 1892 r. 590(2-3)

(Przedruku nie opłacamy). **Dyrekcja.**

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12-13-14,
naprzeciw kościoła N. P. Marji. 569(6-?)

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej.

Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.

Pończoch damskich i dziecinych i skarpetek męzkich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najelegantszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cukiernia E. W. Pląskowskiego w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 2. *Poleca Szanownej P. T. Publiczności* codziennie świeży *Napój Majowy* na porcje, butelki i półbutelki, oraz *Karmelki Majowe.* Pp. Kupcom odstępuje się stósowny rabat.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.